

6 Cena numeru **6**
halerzy
w Krakowie, Podgórzu
i na prowincyi.
PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już
z dostawą do domu K 1.50
na prowincyi
z przesyłką pocztową K 1.50
Prenumerata za granicą
mk. 1.50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze
nabywać można we wszyst-
kich agencjach pism i na
wszystkich dworcach kolej.
Kto. P. K. Oszcz. 126-896

NOWINY

DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 dodatkami. »Romans i powieść« (3 razy tygodniowo) »Tydzień
humorystyczny« (we wtorki) i »Praktyczna gospodyni« (we czwartki).

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 h., za
każdy następny raz po
12 h.; drobne ogłoszenia po
4 h. od wyrazu (minimum
50 h.). Nadesłane za wiersz
petit. 50 h. Spód na każdej
stronie po koron 6.
Załączniki K 15 za tysiąc.

Ogłoszenia przyjmuje
Administracja „Nowin“
w Krakowie
ul. św. Gertrudy 10, otwarta
od g. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny“ wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

O sejmową reformę wyborczą.

Kraków, 5 kwietnia.

Sejmowe Koło polskie po trzechdniowych obradach rozeszło się, powziawszy uchwałę, która wprowadzi stwierdza potrzebę sfinalizowania reformy w bieżącej sesji, zarazem jednak stwierdza iż nazbyt jaskrawo niezgodność zapatrywań co do zasad, na których się reforma ma opierać. Wśród 115 uczestników zebrania znalazło się 37, którzy odrzucają kompromis, zawarty przez przywódców kierujących stronnictw z Rusinami. Walka o zasady reformy wyborczej przeniesiona teraz zostanie do komisji i do pełnego Sejmu — a jest niestety mało nadziei, iżby powiodło się istniejące przeciwieństwa szybko załagodzić i różnice wyrównać, zwłaszcza że Rusini uważają zawarty kompromis za całość, której w żadnym szczególe — (o ile chodzi o interesa ruskie) naruszać nie wolno.

Wobec tego przygotować się trzeba na smutną ewentualność, że w bieżącej sesji sejmowej, która trwać będzie do 26 kwietnia, do finalizacji reformy nie przyjdzie, chyba że wschodnio-galicjyjscy pankowie opamiętają się w ostatniej chwili. Za fatalne skutki, jakie to podolskie i narodowo-demokratyczne *liberum veto* dla kraju pociągnie, cała odpowiedzialność spadnie na te żywioły.

Mimo pesymizmu, jaki ogarnia na widok rezultatu obrad Koła sejmowego, komisja dla reformy wyborczej oraz większość sejmowa nie powinny rąk założyć. Trzeba zabrać się do pracy, do pracy intensywnej choćby *contra spem*. Dopóki jest możliwość działania, trzeba działać.

* * *

Od korespondenta lwowskiego otrzymaliśmy wczoraj — niestety spóźniony list, charakteryzujący sytuację w Kole sejmowym. Uwagi, zawarte w liście, i dziś, po uchwaleniu rezolucji, nie tracą znaczenia:

Groch o ścianę.

(Korespondencja „Nowin“)

(um) I znów upłynął dzień cały na obradach Sejmowego Koła poselskiego, a reforma wyborcza stanąwszy w martwym punkcie 17 marca nie poszła ani na krok naprzód. — Wygłoszono wiele mów, powytaczano ogromną moc argumentów.

Dzisiejszy numer „Nowin“

zawiera stronic 20
mianowicie

obok zwykłego niedzielnego dodatku nowy specjalny dodatek p. t.

„Przegląd Ekonomiczny“.

Po co?

Pytanie takie w związku z obradami najwyższej instancji narodowej nad sprawą wprost epokową, zakrawa prawie na efronterę, na dowcip zgola nie na miejscu. A jednak pytanie takie godzi się dziś postawić. Po co obraduje trzy dni Koło Sejmowe przy uczestnictwie wszystkich prawie posłów sejmowych i parlamentarnych, po co trzyma się w naprężeniu całą opinię i tak już grubo znacierpliwionego kraju, po co stwarza się pozory, że z tej wielkiej góry przecież urodzi się ostatecznie jakiś wynik realny, który pchnie ze ślepego toru sprawę na drogę właściwą?

W dyskusji starły się dwa przeciwbieżne prądy, ostro zarysowały się dwa biegunowe kierunki w zapatrywaniach na reformę. Jedni widzą w niej wielkie dzieło odrodzenia kraju, drudzy... czwarty rozbiór Polski(!) jedni całą siłą prą do jak najrychlejszego jej zrealizowania, drudzy oświadczają, że „niema siły ludzkiej na świecie“, któraby ich skłoniła do pozostania na sali, gdy ta straszna narodowa zbrodnia będzie się dokonywać. Istota ciała parlamentarnego sprowadzona jest tu do absurdu, efekt realny nie powstanie stąd żaden. Opozycja, która kiedyś liznawszy rządów ciskała gromy na tych, którzy śmieli ówczesną większość krytykować, dziś oświadcza, że uchwała większości jej obowiązywać nie może, bo... się jej ta większość nie podoba. Daremne są płomienne mowy entu

Reunion ambasadorów w Londynie.



Anioł pokoju: Czy wolno mi wejść nareszcie, szanowni panowie dyplomaci?

od soboty 5 do poniedziałku 7 kwietnia 1913 od godz.
3-5 i od 5-7 „Q U O V A D I S?“

zaś od 7-11 wieczór:

1. Wojna a miłość (dramat). — 2. Popioły Moryca (humoreska). —
3. Halm w koszu (wesola farsa). — 4. Idylla w królestwie ptaków (kolorowane). — 5. Życie na pokładzie okrętu pasażerskiego (z natury). — 6. Żona lekarza (dramat).

KINO-WANDA

Gertrudy 5. niedaleko poczty.

zyastów i idealistów z obozu reformy, daremnie logiczne, zimne wywody cyfrowe ludzi relnie odnoszących się do sprawy i obliczających sumienie preliminarz strat i zysków. Daremne wielkie hasła — wszystko jest grochem rzucałym o ścianę.

„Więc po co właściwie przyszliście tutaj? — zapytywał wczoraj opozycję jeden z mówców demokratycznych. — Kto neguje z góry zasadę większości w ciele parlamentarnem, ten się sam zeń wyklucza i pozostaje poza pierścieniem jej zakresu działania. Odżyło nieśmiertelne *liberum veto*, z rupieciarni błędów, które tak strasznie się nad nami zemściły, dziś wyjęte jako naczelna wskazówka narodowego działania”.

Opozycja okazała w tej dwudniowej dyskusji taką zacieklność i zacietrzewienie, że nawet nadzieje największych optymistów na ewentualne przekonanie jej, dziś zmalały do zera.

A przecie Koło sejmowe bez powzięcia decyzji w tej sprawie nie powinno zamykać swej trzydniowej dyskusji. Skoro wszelkie argumenty były grochem rzucałym o ścianę, należałoby powziąć rezolucję większością głosów i w myśl jej rozpocząć działanie. Rezolucją tą to dwa słowa: reforma wyborcza — natychmiastowa, na zasadach przyjętych w komisji. Bawienie się w ceremonie z tymi panami niema sensu, a czasu szkoda, każda godzina jest droga.

Reforma — mimo pogroźek opozycji — powinna znaleźć się jak najprędzej na stole Izby. Bo jeśli nawet padnie przez dezercję „40 nieśmiertelnych” to kraj chce poznać tych panów, by ich nazwiska we wdzięcznej zachować pamięci i przypomnieć im to przy najbliższych wyborach.

Wtedy zobaczymy, kto ma za sobą opinię kraju i jaka jest wola narodu.

Trzeci dzień obrad i rezolucja Koła Sejmowego.

Na wczorajszym posiedzeniu Koła Sejmowego przemawiali: hr. Zamojski, Jabłoński, Kędzior, dr Jaworski, dr Milewski, dr A. Gross, Witos, Cieński, namiestnik Bobrzyński, hr. Badeni, Bojko, Dębski i Sare, Rutowski, który zgłosił rezolucję, Krzeczunowicz, Lasocki, Kozłowski, Sliwiński.

Ze wspomnianych mówców dr Gross i Sare zajęli się kwestią żydowską. Dr Gross żądał faktycznej proporcjonalności wyborów, a więc okręgów trójmandatowych, p. Sare godził się na dwumandatowość okręgów i na wniosek Loewensteina co do ewentualnego wprowadzenia przez sejm zastępstwa mniejszości w miastach dwumandatowych. — Bardzo energicznie za reformą przemawiali pp. Kędzior, (który odparł zarzut, jakoby chłopcy polscy we wschodniej Galicji byli krzywdzeni) i Witos. *Bardzo silne wrażenie wywarła świetna mowa namiestnika.*

Mowa namiest. Bobrzyńskiego.

„Przemawiam jako poseł i Polak”, zaczął namiestnik swoje przemówienie. Nie chce polemizować, chce tylko wyjaśnić punkty sporne. Zapytuje, jak wygląda zarzut sепeratyзмu? Społeczeństwo ruskie dźwignęło się i więcej też posłów ruskich wchodzić zaczyna do Sejmu. System proporcjonalny, oparty na dwumandatowych okręgach sprawia, że tam gdzie ludność polska nie ma odpowiedniego procentu, Polacy nie mogą wybrać swego posła. Stąd okazało się że jednolity system nie jest wskazany, wskutek czego przyjęto w zasadach obok okręgów dwumandatowych okręgi jednomandatowe narodowo-polskie, względnie ruskie. Licz-

ba wyborców w poszczególnych okręgach nie jest objęta zasadami i to nie było jeszcze uchwalone w komisji. Wedle systemu mandatów polskie będą pewne i osiągnięte bez walki narodowej. Brak walki nie uspi społeczeństwa polskiego, jak to zarzucają. Walka wyborcza bowiem obniża wpływ kultury, wytwarza atmosferę nienawiści i uniemożliwia wspólną pracę.

Przez to wykluczenie walki wyborczej reforma wyborcza stanie się punktem zgody z Rusinami. Postanowienie o zastępstwie mniejszości narodowej w kurii miejskiej przy wyborach do Rad powiatowych nie jest przesądzone. Stąd zarzut, że tego zastępstwa nie zabezpieczono, jest niespodzianką. Kurii narodowej zasady nie wprowadzają, bo niema wedle nich dwóch ciał z prawem *veta*. Rusini mają tylko sami wybierać członków wydziału krajowego, komisji i instytutacji. Jest to korzystne dla Polaków, bo usuwa pokusę rozbicia się po stronie polskiej i wciągnięcia Rusinów do walki. Polityki „*divide et impera*” nie trzyma się nie tylko ze względów etycznych, ale i politycznych. Groza nie jest w radykalizmie Rusinów, bo to się może zmienić, ale groza jest w agitacji, prowadzonej przez russofilstwo i prawosławie. Procesu historycznego, który sprawił, że Polacy nie pozwolili Rusinom utonąć w morzu rosyjskiem, mowca nie przerwie. Przyjmuje odpowiedzialność za to, co się dotychczas stało w sprawie reformy wyborczej, a więc i za jej złe strony, ale stwierdza, że żadnego kroku nie zrobił bez wiedzy posłów stronnictw polskich. Ktoby udaremnił reformę, musiałby wziąć na siebie odpowiedzialność za rządy tego kraju.

W świetnym ustępie o Unii lubelskiej mówił namiestnik, że „Polska stała wolnością dawaną innym narodom”.

Rezolucya.

Zgłoszona przez p. Rutowskiego rezolucja opiewa:

„Sejmowe Koło polskie, uznając potrzebę rozszerzenia prawa wyborczego do Sejmu, dążąc do porozumienia i zgodnego działania z posłami narodowości ruskiej zarówno w kraju, jakoteż w reprezentacji państwowej, o-

świadcza się za sfinalizowaniem reformy wyborczej sejmowej w bieżącej sesji, na podstawie zasad, uchwalonych większością głosów w komisji sejmowej.

Sejmowe Koło polskie wyraża przekonanie, iż reforma wyborcza stanie się aktem zgody narodowościowej i legalnego postępowania w sprawach rozwoju kulturalnego, ekonomicznego i politycznego posłów narodowości ruskiej”.

Na wniosek Głabińskiego głosowano osobno nad poszczególnymi ustępami rezolucji. Głosowało 115 posłów. *Całość rezolucji uchwalono jednomyślnie, zaś za ustępem: „na podstawie zasad uchwalonych większością głosów w komisji sejmowej”, głosowało 78 posłów, przeciw 37 posłów.*

Rezolucya w sprawie wywłaszczenia.

Z kolei uchwalono (w redakcyi hr. Pinińskiego a nie Skarbka) rezolucję w sprawie gwałtów pruskich:

„Wobec zastosowania w kilku wypadkach w zaborze pruskim ustawy o wywłaszczeniu, wbrew ogólnemu potępieniu tego środka oraz wbrew zapowiedziom ze strony poważnych czynników, iż do wykonania tej ustawy nie przyjdzie

1) Koło sejmowe polskie wyraża głębokie ubolewanie z powodu tego aktu obrażającego bezprawia i gwałtu, oraz najwyższe współczucie swoim braciom w zaborze pruskim, wierząc niezłomnie w ich niepokonaną dzielność i ufając w zwycięstwo sprawiedliwości w przyszłości.

2) Koło sejmowe polskie odwołuje się do oświadczeń posłów polskich, wypowiedzianych w delegacjach dla spraw wspólnych, w których niedwuznacznie stwierdzono, jakie konsekwencje zastosowanie ustawy o wywłaszczeniu w Poznańskim wywrzeć może na całe nasze stanowisko wobec kierunku polityki zagranicznej monarchii”.

Po uchwaleniu tej rezolucji obrady Koła polskiego przed godz. 1 w nocy zamknięto.

Posiedzenie komisji dla reformy odbędzie się dziś w sobotę.

Blokada Czarnogóry przy huku dział pod Skutari.

Kraków, 5 kwietnia.

„Zadania Austrii w sprawie Skutari są absurdem, nie mają żadnego sensu” — w ten sposób wyraził się czarnogórski władca, król Mikołaj, do jednego z angielskich korespondentów w chwili, gdy pod Antivari pojawiły się już okręty mocarstw. I właśnie w chwili, gdy mieszkańcy Cetynii powychodzili na góry, aby się z nich przyglądać wojennym morskim kolosom, manewrującym pod Antivari, a mającym za zadanie uprzytomnić tej ludności i królowi że muszą się wyrzec Skutari, król Mikołaj wydał ostatnie polecenie do przygotowania generalnego szturmu na tę twierdzę, a świeże posiłki serbskie, liczące 12.000 ludzi, ustawiać się zaczęły na pozycjach do walki, która w chwili gdy te słowa piszemy, prawdopodobnie już się na nowo zaczęła.

Mocarstwa demonstrują, a król Mikołaj szturmuje Skutari i własnych swych synów śle na front szturmujących. Okręty mocarstw mogą sobie pływać wzdłuż czarnogórskiego wybrzeża — na góry czarnogórskie przecie nie wyjadą. O tem wie król Mikołaj i nic sobie z tych okrętów nie robi.

Z tego powodu prasa angielska, omawiając to prowokowanie Europy przez króla Mikołaja, powiada, że Czarnogóra jest międzynarodową sufrażystką. Jeśli tak, to Rosya

odgrywa rolę osławionej przewódczyni sufrażystek, mis Pankhurst. Rosya bowiem kieruje tą całą hazardową grą króla Mikołaja i nie tai się z tem wcale. Przyznała się przecie oficjalnie, że istotnie dostarcza Czarnogórze amunicji, dając cynicznie, że zrobiła to jeszcze w roku zeszłym, a nie jej wina, że Czarnogóra dopiero teraz tę amunicję sobie zabrała. Rosya, która zgodziła się na demonstrowanie floty, nie wzięła w niej udziału sama, ani nie dała się zastąpić francuskiemu okrętowi. Dowodzi to, że Sazonow uległ presji panslawistów i nie odważył się wystąpić przeciw Czarnogórze ostentacyjnie, choć może i miał ochotę po temu. Prądy panslawistyczne wzięły w Petersburgu stanowczo górę — i to jest właśnie powodem zacieklego oporu króla Mikołaja.

Dzisiaj sytuacja przedstawia się tak:

Austria oświadcza kategorycznie, że Skutari musi należeć do Albanii. W Rosyi cała niemal prasa nawołuje króla Mikołaja, by nie ustępował i zdobył Skutari dla siebie. Interwencja mocarstw nie pomaga. Więc jedno z państw, albo Austria, albo Rosya będzie musiała ustąpić ze swego stanowiska. Jeśli żadne ustąpić nie zechce, to musi przyjść do wymuszenia ustępstwa zapomocą zbrojnego porachunku.

Austria dzisiaj znajduje się w tem gorazem

KSIEGARNIA Polska i Skład Nut FR. EBERTA

w KRAKOWIE ul. Floryańska L. 35. — Stacja kolei elektrycznej.

Książki szkolne

Opisy, atlasy i słowniki. Podręcznik do nauki prywatnej, tłumaczenia i objaśnienia do klasyków polskich i obcych. Szkoły na Instytucie i różne instrumenta posiada w nieznośnym zapasie.

poleca:

SWIEŻO WYDANY

Przewodnik po Tatrach

Chmielowskiego. cz. III K 4—, I K 3—, II K 520, IV K 2—.

SAMOUCZEK

JEZYKA ESPERANTO

Kraenberga (trzeci tyśiąc) — 60 hal. z przesyłką 70 hal. Esperankie, Gramatyki, Słowniki, Literatura, w wielkim wyborze.

Przy zamówieniach z prowincyi należy dodać w przeciągu jakiego czasu zamówienie ma być uskutecznione.

położeniu, że występując z całą energią przeciw Czarnogórze, wywołała wrzenie wśród ludów słowiańskich na południu monarchii, ludów, należących do tego samego szczepu, co Serbowie i Czarnogórcy. Jak donoszą, w Splicie (Spalato) odbyła się wczoraj burzliwa manifestacja ludności na rzecz ludów bałkańskich. Tłum przeciągał ulicami, wznosząc okrzyki na cześć króla czarnogórskiego, serbskiego i bułgarskiego. 20 demonstrantów aresztowano, a rząd poczynił jak najostrzejsze zarządzenia, aby do podobnych demonstracji nie dopuścić więcej. — Czy się to jednak uda? Przecież już od dawna donoszono o wrzeniu w Dalmacji i na całym południowym płacie monarchii, zamieszkanym przez szczep serbski. Z tem hr. Berchtold także musi się liczyć.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że długo taka sytuacja trwać nie może. Naraża ona bowiem w wysokim stopniu powagę monarchii. Szala musi się przechylić na tę lub ową stronę i to w najbliższych dniach.

Okrety demonstrujące otrzymały telegraficzne polecenie przeprowadzenia efektywnej blokady czarnogórskiego wybrzeża. Przeprowadzają więc tę blokadę, słuchając huku dział, którymi król Mikołaj bombarduje Skutari. Widowisko, godne bogów.

Pod Skutari.

Szturm generalny na Skutari, który trwał od ubiegłego piątku do poniedziałku, zakończył się, jak się zdaje, niepowodzeniem. Słychać, że w walkach tych padło 5000 Czarnogórców i Serbów.

W ciągu ostatnich 4 dni oblężający zajęci byli grzebaniem zwłok i ratowaniem rannych, czynili jednak ciągle przygotowania do szturmowi nowego, ich zdaniem ostatecznego. Na Taraboszu ustawiono dwie nowe baterie ciężkich haubic.

Wczoraj odbyła się w Cetynii narada generałów przy udziale komendantów armii serbskiej. Po tej naradzie król udał się do posła rosyjskiego, a po konferencji z nim zarządził szturm generalny i wyjechał sam do głównej kwatery. Widocznie Rosya dała mu pełnomocnictwo do zdobycia Skutari. Szturm generalny miał się zacząć dziś.

Państwa bałkańskie nie śpieszą się z pokojem.

Sprawa pokoju między państwami bałkańskimi a Turcją idzie złotym krokiem. Państwa bałkańskie nie odpowiedziały dotąd na propozycje pokojowe mocarstw z powodu nowych żądań Serbii, Grecji i Czarnogóry. Serbia i Czarnogóra żąda bowiem, aby wszystkie załogi tureckie i miasta, w których te załogi się znajdują, położone na zachód od linii Midja-Enos, zostały odstąpione państwu bałkańskiemu, a więc także i Skutari. Grecja zaś żąda, aby wszystkie wyspy Egejskie zostały jej przyznane, aby losu tych wysp nie pozostawiono do decyzji mocarstw. Ponadto żąda Grecja przyznania jej Santa Quaranta. Wszystkie zaś państwa bałkańskie obstają przy żądaniu odszkodowania wojennego, przeciw czemu, jak wiadomo, oświadczyły się wszystkie mocarstwa.

Dzwony na alarm przeciwko Rosji.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 4 kwietnia.

Dzienniki, zbliżone do ministerstwa spraw zagranicznych, milczały w dniu dzisiejszym, ale tem głośniejsze odezwało się kilka innych dzienników. Z tych jeden, a mianowicie „Reichspost“ utrzymuje dosyć bliskie stosunki z ministerstwem, jakkolwiek od czasu do czasu krytykuje ostro postępowanie hr. Berchtolda. Dwa inne dzienniki, a mianowicie: „N. F. Presse“ i „Neues Wiener Journal“, należą do opozycji. Fakt więc, że właśnie te dzienniki dzisiaj dobrowolnie podniosły głos w obronie powagi i autorytetu monarchii Habsburskiej, musi posłużyć za dowód, iż oburzenie wśród ogółu z powodu zachowania się Rosji względem Austro-Węgier staje się coraz większe.

„Neues Wiener Journal“ zarzuca Rosji zdradę. Ową zdradą jest wysłanie do Antivari statku rosyjskiego z ładunkiem broni, amunicji i płaszców wojskowych pod pokładem, wysłanie w chwili, gdy cała Europa zabiera się do przeprowadzenia demonstracji flot, by zmusić Czarnogórze do zaprzestania dalszego oblężenia twierdzy Skutari.

Tak samo i „Nene Fr. Presse“ widzi w owej darowiźnie materiału wojennego, dokonanej przez Rosję na rzecz Czarnogórze i Serbii, dowód dwujęzyczności i dwulicowości Rosji. To

też zdaniem „N. Fr. Presse“ Austro-Węgrom nie pozostaje nic innego, jak tylko wystąpić teraz jak najenergiczniej w obronie własnej powagi. Nie chodzi już teraz o interes Albanii. Zaangażowaną tu jest powaga Austro-Węgier. I dlatego Skutari musi się dostać Albanii nawet i w takim wypadku, gdyby Rosya zdecydowała się na otwarte popieranie apetytów czarnogórskich i serbskich.

Najgwałtowniej wystąpił dziennik „Reichspost“. „Reichspost“ już od dłuższego czasu — niemal jedyny z dzienników wiedeńskich — prowadzi dosyć ostrą polemikę przeciwko Rosji. Nie zaniedbuje też ani jednej sposobności, by udowodnić, że Rosya w gruncie rzeczy nie może prowadzić wojny, ponieważ nie jest do niej przygotowana. Ale swoim zwyczajem stara się zastraszyć i zakrzyczeć przeciwnika. Do tej pory ta sztuka się Rosji udawała. Teraz czas najwyższy z tem skończyć. Austro-Węgry muszą postawić na swoim i dowieść Rosji, że się myliła, sądząc, iż potrafi wbrew woli Austro-Węgier zapewnić Czarnogórze posiadanie miasta Skutari.

Na podstawie tych ostrych artykułów dziennikarskich należałoby przypuszczać, że wojna między Austro-Węgrami i Rosją jest możliwą. Ale wybuch tej wojny uważam za wykluczony. Rosya w chwili gdy się przekonała o gotowości Niemiec do przyjęcia Austro-Węgrom z pomocą, prawdopodobnie się cofnie tak, jak się cofnęła na wiosnę 1909 r.

Amon.

Niemcy zaczynają się bać Rosji.

Minęły już czasy, gdy książę Bismarck mógł powiedzieć, że Niemcy boją się tylko Boga, a poza tem nikogo więcej. Dzisiaj rzeczy stanęły tak, że Niemcy raczej Pana Boga się nie boją, gdyż pozwalają sobie na wiele rzeczy bezbożnych, natomiast obawiają się wszystkich w całej Europie. I tak, boją się floty angielskiej, boją się Francji, a najwięcej — jak się teraz pokazuje — boją się Rosji i całej połączzonej z Rosją Słowiańszczyzny na Bałkanach. Wielkie zwycięstwa wojsk serbskich i bułgarskich pouczyły Niemców, że minęły czasy, gdy można było kręcić nosem i lekceważyć sobie tak zwane małowartościowe narody południowo-słowiańskie. Od czasu, gdy Serbowie i Bułgarzy z bagnetem w ręku porozbijali wojska tureckie, przez tyle lat ćwiczone przez instruktorów niemieckich, w Niemczech zaczęto patrzeć z pełnym respektem na Słowian południowych i cenić w nich wielkie cnoty żołnierskie oraz siłę kulturalną, będącą podstawą tych cnót żołnierskich.

A największy strach zdejmuje teraz Niemców przed Rosją.

Co mówi prof. Delbrück o Rosji.

Powagą polityczną i historyczną, w Berlinie, jakkolwiek znienawidzoną przez sfery hakaty-styczne, jest urzędowy historyograf pruski, profesor Uniwersytetu berlińskiego, były poseł i publicysta wielkiej miary, dr. Delbrück. Nazwisko profesora Delbrücka jest znane każdemu inteligentnemu Polakowi. Od szeregu lat, można śmiało powiedzieć, od lat 20, profesor Delbrück krytykuje hakatyzm pruski i twierdzi, że wyrządza on więcej szkody państwu pruskie-

mu i sprawie niemieckiej, aniżeli przynosi korzyści.

Profesor Delbrück jest zwolennikiem germanizacji Polaków. Zwłaszcza od czasu, gdy w 1899 roku zrobił wycieczkę do Warszawy i przypatrzył się sile oraz energii społeczeństwa polskiego w Królestwie polskim, nabrął przekonania, że trzeba Polaków w Poznańskim zniemczyć, ponieważ w razie przeciwnym będą oni czerpali dalsze siły z zbiornika energii narodowej w Królestwie polskim i w Galicji i mogą się stać wielkim dla Prus niebezpieczeństwem. Ale zniemczenie Polaków pruskich przedstawia on sobie zupełnie inaczej, aniżeli to projektuje hakatyzm i aniżeli to robi rząd pruski. Jego zdaniem należy używać środków łagodnych, które nie drażnią i nie budzą oporności.

Pilną też uwagę zwraca profesor Delbrück, który się urodził w 1848 roku na wyspie Rugi, na wszystkie sprawy rosyjskie. Owocem owych studyów nad Rosją jest cały szereg bardzo poważnych rozpraw i artykułów o polityce rosyjskiej w Europie i o stosunku Rosji do Niemiec. W najnowszym kwietniowym zeszycie miesięcznika „Preussische Jahrbücher“, którego profesor Delbrück jest wydawcą i naczelnym redaktorem, pomieścił artykuł, przedstawiający zupełnie jasno, że Rosya jest największym i najniebezpieczniejszym wrogiem Niemiec.

Siły wojskowe Rosji.

Niemcy — pisał profesor Delbrück — muszą się liczyć z niezmiernymi siłami Rosji. Wzniesienie nowych ustaw wojskowych powie-

Bardzo ważne dla Polaków!

Od Niemców i żydów z Wiednia lub Prus jedynie Związek Katol. Krawców w Krakowie, ul. Floryańska L. 7. (Filia we Lwowie pl. Halicki L. 7), nie sprowadza ubrań gotowych, ale je wyrabia we własnych warsztatach tak jak na zamówienie.

Największy wybór ulstrów i zarzutek! (Specjalność): Ubrania sportowe i t. d.

208b

kszenie armii niemieckiej jest całkowicie usprawiedliwionem z uwagi na stanowisko Rosji, zajęte w ciągu ubiegłej zimy. Rosya cichaczem zabiera coraz to większe obszary Mongolii i wciela je w swoje granice. Równocześnie wdzierają się do Persji. Nie poprzestaje jednak na tem, ale pragnie w tym samym czasie chwycić w swoje ręce hegemonię na Bałkanach i to w ten sposób, by sobie zapewnić panowanie bezpośrednie nad Konstantynopolem i nad przejazdem przez Dardanele. A gdyby państwo tureckie zaczęło się chwiać także i w Azji, już Rosya zgłasza swoje pretensje jako główny spadkobierca. Przez całą zimę armia cesarza Mikołaja II, w połowie zmobilizowana, stała na granicy austriackiej i na granicy niemieckiej. Austro-Węgry przecież jedynie z niesłychanym trudem i wśród wielkich ofiar zdołały zgromadzić potrzebne fundusze celem uratowania swojej powagi jako wielkie mocarstwo wobec państw bałkańskich. Rosya natomiast, można powiedzieć, bez najmniejszego wysiłku przeprowadziła swoje zbrojenia i dźwigała z niesłychaną łatwością ciężary, spowodowane temi zbrojeniami. Skutkiem tego tak dalece dodała ducha państwu bałkańskiemu, że teraz nawet drobniutkie Czarnogórze w sposób niemal szyderyczy odważa się na stawianie oporu Austrii.

Wielkie siły finansowe Rosyi.

Pamiętną jest wrzawa, którą po zakończeniu wojny japońskiej, narobiła książka radcy rządowego pruskiego dr Rudolfa Martina o bliskim, a nawet nieuchronnym bankructwie Rosji. Dr. Martin opracował artykuł statystyczny, udowadniający z niesłychaną pewnością siebie, że bankructwo Rosji musi nastąpić. — Tymczasem pokazało się, że te wszystkie rachuby statystyka pruskiego, który zresztą to wydanie swojej książki przypłacił utratą posady rządowej, były zupełnie błędne.

Siły finansowe i pieniężne Rosji — pisze dr Delbrück — są daleko większe, aniżeli poprzednio przypuszczano. Rosya zdołała szybko wygoić rany finansowe i ciężkie straty, które poniosła podczas wojny japońskiej, oraz podczas rewolucji. Dzięki reformom rolniczym w granicach Rosji europejskiej i dzięki kolonizacji na Syberji i w Turkestanie, Rosya posiada wielkie zapasy zboża i produktów rolniczych. Wprawdzie obecnie stara się ona w Paryżu o zaciągnięcie pożyczki 700 milionów franków. Ale te pieniądze są przeznaczone wyłącznie na budowę nowych kolei żelaznych, które zapewniają Rosji świetną przyszłość ekonomiczną. Te koleje bowiem mają połączyć z Rosją plantacje bawełny w Turkestanie, oraz wybudować nową linię kolei syberyjskiej.

Trzeba pamiętać, że Rosya posiada 165 milionów mieszkańców, czyli 100 milionów mieszkańców więcej, niż Rzesza Niemiecka. Armia rosyjska w czasie pokoju jest tak wielka, jak wszystkie trzy armie: niemiecka, austro-węgierska i włoska razem.

Należy uwzględnić, że Rosya w ostatnich dwóch latach wcale nie zaciągała pożyczek, a mimo to spłaciła przeszło pół miliarda franków na poczet swoich dawniejszych długów. Rosyjski Bank Państwa w Petersburgu posiada trzy razy tyle złota, ile Bank Angielski albo Bank Rzeszy Niemieckiej. Są to największe zapasy złota na całym świecie.

Wszystko to pokazuje, z jak niebezpiecznym przeciwnikiem Niemcy mają do czynienia.

Dużo w tem, co dr Delbrück napisał, jest prawdy. O sile Rosji Berlin wie doskonale. — I dlatego też cesarz Wilhelm II z taką skromnością stale zabiega o dobry humor cara Mikołaja II i o łaski Rosji oficjalnej. Całe szczęście dla Niemiec, że dynastia rosyjska jest niemiecką i że Rosyą właściwie rządzi Niemcy.

Skutkiem tego wpływ Niemiec w Rosji jest tak silny, że niema mowy, by naród rosyjski mógł swoich sił użyć na szkodę Niemiec.

Znowu podwyższenie kontyngentu rekruta.

Sygnalizowane już od kilku dni wiadomości o zamierzonym nowym podwyższeniu kontyngentu rekruta w Austro-Węgrzech potwierdzają się. W uchwalonej w roku ubiegłym ustawie wojskowej ustalono kontyngent rekruta w ten sposób, że w pierwszym roku działania ustawy kontyngent ma wynosić 128.000, w drugim roku 134.000, a w następnych 10 latach po 159.000 ludzi. Rząd zaręczał, że to podwyższenie już stanowczo wystarczy, przynajmniej na czas, określony w ustawie. Tymczasem — rok jeszcze nie minął, a wojskowość występuje już z nowelą do ustawy, domagając się znowu podwyższenia kontyngentu rekruta dla armii o 15.000, dla obrony krajowej o 10.000, razem o 25.000 ludzi, to znaczy, że po trzech latach ma on wynosić nie 159, ale 174.500 ludzi. Jett to bezpośredni skutek nowych wielkich zbrojeń niemieckich. Ale jak w Niemczech przedłożenia wojskowe w parlamencie napotkają na zasadniczy opór, tak i nowela w parlamencie austriackim nie przejdzie tak gładko.

Co słyszeć w mieście?

Kraków, 5 kwietnia.

Do dzisiejszego numeru załączony jest nowy specjalny dodatek p. t. „Przegląd Ekonomiczny”, poświęcony sprawom finansowym, przemysłowym, rękodzielniczym, kupieckim, kolejowym etc.

Dzięki znacznemu rozszerzeniu rozmiarów dziennika, który dziś wyszedł w objętości 20 stronic druku, jesteśmy w możności uwzględnić należycie sprawy ekonomiczne, tak ważne dla rozwoju kraju. Tuszmy, że to nowe powiększenie i ulepszenie zjedna „Nowinom” nowe rzesze czytelników i przyjaciół.

Wywiad z hr. Badenim w sprawie reformy wyborczej, dokonany przez naszego lwowskiego korespondenta i drukowany w onegdajszych „Nowinach”, znalazł się dzisiaj — jak nam z Wiednia telefonują — na szpaltach wszystkich dzienników wiedeńskich.

Z wystawy Sztuki zostały zakupione w ostatnich dniach następujące prace: Janowskiego Stanisława „Cerkiewka” ol., Klimowskiego Stanisława „Maryś” pastel, Pugeta Ludwika „Szkic lamparta” gips, Turka Franciszka „Podwórze domu przy ulicy Miedzuch w Krakowie” rysunek tuszem.

W Resursie urzędniczej odbędzie się d. 5 bm. ostatnia w tym sezonie zabawa z tańcami. Orkiestra wojskowa. Strój dla pań wieczorowy, dla panów balowy.

Z „Sokoła”. Komisya obchodowa „Sokoła” urządza w sobotę 5 bm. wieczornicę miesięczną dla członków i ich rodzin. Początek o godz. 8:30 wiecz. Wstęp wolny.

W Klubie pocztowym odbędzie się wieczorek d. 5 bm. Zaproszenia wydaje sekretaryat między 8—9 wiecz. (ul. Lubicz 5).

Zgromadzenie obywatelskie w sprawie sejmowej reformy wyborczej odbyło się wczoraj wieczorem w sali saskiej. Zebranie zagał dr Rowiński, przew. rej. Lipiński, a referat wygłosił prof. Stroński, wykazując, że projekt reformy daje Rusinom więcej, aniżeli im się należy wedle liczby ludności i siły podatkowej. Następną mowca pos. Zamorski bardzo ostro atakował nam. dra Bobrzyńskiego i prezesa Koła polskiego. Po przemowie prof. Grabow-

skiego uchwalono rezolucję, znaną ze wschodnio-galicyskich zebrań (wszeczpolsko-centrowskich), oraz rezolucję dodatkową, wzywającą posłów krakowskich do odbycia sejmików relacyjnych.

Referat p. Strońskiego obfitował w wiele tendencyjnych jaskrawości i niezgodnych z faktami szczegółów. Do tych ostatnich należy zarzut, jakoby chłopcy polscy we wschodniej Galicji byli wydani na łup Rusinów.

Biurokratyczne stosowanie przepisów o mundurkach szkolnych. Rodzice uczniów, uczęszczających do gimnazjum realnego w Krakowie, żalą się na zbyt biurokratyczne przestrzeganie przepisów o mundurkach i czapkach w kilku klasach, co staje się tylko przyczyną wydatków dla rodziców. N. p. dyrektor nie pozwala uczniom nosić lekkich bluzek z szarego sukna, lecz każe nosić bluzki albo granatowe albo z szarego płótna, które zbyt prędko brudzą się.

Czemu ten biurokratyczny rygor w stosowaniu przepisów o mundurkach szkolnych, które zdaniem większości pedagogów są zgoła niepraktyczne, niewygodne, niehigieniczne, kosztowne — a nie przynoszą też innych korzyści moralnych, jakich się spodziewano?...

Czytelnia pism i księżnica T. S. L. w Podgórzu. I Koło T. S. L. w Podgórzu otworzyło już czytelnię czasopism, obficie zaopatrzoną w dzienniki krajowe, z zaborn pruskiego, rosyjskiego i Ameryki. Z dn. 1 bm. oddaną również została do użytku publicznego bezpłatna księżnica, składająca się z dzieł najznakomitszych pisarzy polskich. Celem powiększenia obecnego stanu księżnicy zarząd Koła zwraca się z prośbą do mieszkańców miasta Podgórza, by ofiarowali przeczytane czasem beużytecznie leżące książki dla pożytku ogółu. W najbliższych dniach urządzi Koło w Podgórzu kwestę na rzecz księżnicy I Koła T. S. L.

Za przemyślenie sacharyny aresztowano Józefa Springera z Oświęcimia. Prowadzony do dyrekcji skarbowej Springer zbiegł.

Ujęcie włamywaczy. Jako sprawców rozbicia kasy w propinacji Habera w Podgórzu gdzie skradziono przeszło 7 tys. koron, aresztowano Michała Noconę i Stanisława Gałuszę. Trzeci współnik Józef Gorecki zbiegł.

Teatr świetlny „Uciecha”.

Starowiślna 16.

Dwa dramaty, lekka komedia, dwie humoreski, zdjęcie z natury i naukowe, oto program, dzisiaj w sobotę d. 5 bm. się rozpoczynający. Interesujący ten program potrwa tylko trzy dni, to jest do poniedziałku d. 7 bm. wyłącznie, gdyż już d. 8 bm. we wtorek rozpoczyna się w teatrze „Uciecha” przedstawienie obrazu „Quo Vadis”.

Przygotowania do wystawienia „Quo Vadis” są w pełnym toku. Idzie o wystawienie obrazu z pietyzmem, należącym się wielkiemu dziełu Henryka Sienkiewicza, które na obu półkulach ugruntowało sławę polskiego autora. — Niestety obca fabryka filmu nie uważała za wskazane wprowadzić do obrazu portretu Sienkiewicza. Przykry ten brak uzupełnia dopiero teatr „Uciecha”; popiersie polskiego autora ukazywać się będzie na ekranie przed każdym przedstawieniem. Również dopiero „Uciecha” przygotowuje odpowiednią ilustrację muzyczną do obrazu „Quo Vadis”. Dobrany z pierwszorzędných artystów sekcet muzyczny wykonywać będzie podczas przedstawienia wyjątki ze znanej pod tym samym tytułem opery. Wreszcie napisy tylko polskie będą odpowiednio urzędzone, tak, aby nie trwały zbyt długo i nie szkodziły efektowi obrazów.

Blizsze szczegóły przyniosą afisze.

77

STEFAN GRUDZINSKI i TADEUSZ BERGER, Kraków, ul. Szewska L. 22.



ROWERY

męskie i damskie pierwszorzędnej marki „Premier”. Części składowe. — Naprawy. Cenniki darmo.

PATEFONY

znakomicie grające szafirem. Wielki wybór płyt. Nowości ciągle. Cenniki darmo i opłatnie.



Z kraju.

Samobójstwo na grobie ojca. Z Tarnowa donosi nasz korespondent (Beta): Dnia 3 b. m. odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru p. Kotarbińska z Grabowiczów, wdowa po sekretarzu sądowym. Rannym pociągiem przyjechała do Tarnowa z Zegiestowa, udała się na cmentarz — tam przepędziła w samotności pół dnia, a około godziny 3 popoł. na grobie ojca śp. dra Grabowicza popełniła samobójstwo, skierowawszy strzał w usta.

Na miejsce wypadku przybył zawezwany lekarz miejski dr Pilzer. Po skonstatowaniu śmierci przeniesiono zwłoki do kostnicy.

Sp. Kotarbińska pozostawiła dwoje dzieci. — Przyczyny samobójstwa nie znane — przy samobójczyni znaleziono listy do rodziny i pieniądze na zawiadomienia.

Samobójstwo oficera. Z Chodorowa donoszą: Oficer mający komendę nad strażą mostów kolejowych koło Borodczyc nad Stryjem popełnił samobójstwo. Oficer przestrzelił sobie skroń. Do ранego wezwano lekarza dr Bobera. Samobójcę odstawiono w stanie nieprzytomnym do szpitala w Stryju. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Znowu samobójstwo żołnierza. Z Nowego Sącza donoszą nam: Dnia 2 bm. odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu żołnierz 10 kompanii, rezerwista z Kamionki. Przyczyna samobójstwa (jak zwykle w podobnych wypadkach) nieznana.

Wypadek rowerzysty. Z Nowego Sącza donoszą nam: Urzędnik podatkowy pan Stanisław Hanik wskutek nieszczęśliwego upadku z roweru złamał nogę. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala powszechnego, gdzie przedsięwzięto operację.

Ze świata politycznego.

W sprawie zwołania parlamentu austriackiego konferował wczoraj z prezydentem ministrów Stürgkhem prezes związku narodowo-niemieckiego dr Gross, prosząc, aby parlament jak najrychlej został zwołany, a przynajmniej, by komisje podjęły pracę w najbliższych tygodniach. Poczyniono też kroki o rychłe zwołanie komisji budżetowej.

Skandaliczne sceny w sejmie dolnoaustriackim rozegrały się wczoraj między chrześcijańsko-społecznymi a socyalistami z powodu napaści socyalisty posła Seitza na marszałka krajowego w dyskusji nad podwyższeniem poborów członków wydziału krajowego.

O niedopuszczeniu do zdemolowania ambasady austriackiej w Petersburgu wniesiono wczoraj interpelację, zwracającą się przeciw policyi. Duma interpelację przyjęła.

Nienawiść czarnosecińców do kadetów przejawiała się dobitnie z okazji przyjęcia u Sazonowa. Czarnosecińcy oświadczyli, że zaproszenia nie przyjmą, jeżeli z nimi zostaną zaproszeni przywódcy kadetów. Sazonow postanowił więc zaprosić czarnosecińców osobno.

Z różnych stron.

Zabłąkany „Zeppelin” po przeprowadzeniu śledztwa przez władze francuskie, podczas którego oficerzy niemieccy dali słowo honoru, że tylko przez przypadek znaleźli się na terytorium francuskim i że nie robili żadnych rysunków — uzyskał wolność i wczoraj opuścił Luneville, unosząc się w przestworze.

Rozkaz aresztowania hr. Ronikiera, o którym donieśliśmy wczoraj, został wykonany. Zandarmeria aresztowała hr. Ronikiera na stacji kolejowej w Sobolewie, skąd przewieziono go do Warszawy.

Telegramy „Nowin”.**Skutari musi należeć do Albanii.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Fremdenblatt” w artykule wstępnym zaznacza, że zwrot, który z winy Serbii i Czarnogóry zaszedł w ostatnich czasach w sprawie Skutari, wywołał w całej Europie silne wzburzenie. Mocarstwa europejskie, pojednawszy się już w sprawie Skutari, spotkały się z nowymi trudnościami dzięki oporowi obu państw serbskich na Bałkanie. Lecz państwa te się mylą — gdyż wszelkie usiłowania, aby pomiędzy mocarstwami trójprzymierza i trójporozumienia doprowadzić do niezgody spełzły na niczem. Skutari musi należeć do Albanii. — Obie grupy mocarstw są w tym kierunku zupełnie solidarne, a z faktu, że to lub owo mocarstwo nie ma własnego okrętu przy blokadzie wybrzeża czarnogórskiego, zgoła nie wynika, jakoby odnośne mocarstwo nie godziło się na kroki przymusowe. Wszystkie kombinacje i fantastyczne nadzieje państw serbskich spełzły na niczem.

Głównym zadaniem wielkich mocarstw — kończy „Fremdenblatt” — jest obecnie złamanie oporu tych dwóch państw. Będzie to dowód praktyczny, że postanowienia Europy nie są pustemi słowami.

Szczegóły demonstracji flot.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” zamieszcza szereg depeesz z Antivari i Cattaro z demonstracji flot. Od wczoraj krąży w odległości 4—6 mil morskich od Antivari 10 statków wojennych, a mianowicie: dwa włoskie, dwa angielskie, jeden niemiecki i pięć austro-węgierskich.

„N. Wr. Tagblatt” donosi, że naczelnym komendantem całej eskadry blokującej będzie admirał austriacki Njeguwan, który, jak się pokazało, jest najstarszym rangą oficerem flagowym.

„Reichspost” w tonie rozdrażnionym występuje przeciw dziennikom francuskim i rosyjskim, które twierdzą, że państwa trójporozumienia dlatego tylko biorą udział w demonstracji, aby kontrolować Austrię, by ta nie dokonała jakiego kroku samodzielnego. Dziennik ten konstatuje, że koła decydujące w Austrii odrzucają z oburzeniem taką kura-tele.

Austria, jeśli tego zajdzie potrzeba, samodzielnie poprze interesy Europy, które są identyczne z interesami monarchii.

Ambasador francuski wręczył wczoraj hr. Berchtoldowi notę, w której rząd francuski donosi, że Francja weźmie udział w demonstracji flot. Dotąd niewiadomo, czy Francja obejmie także odnośny mandat od Rosji.

Ostateczny szturm na Skutari.

Wiedeń. (Tel. wł.) Według nadeszłych tutaj wiadomości dzisiaj, w sobotę rozpocznie się ostateczny, generalny szturm na Skutari. Celem podniesienia popularności dynastji wśród ludu rozkazał król Nikita, aby książęta Danilo i Mirko szli osobiście na czele kolumn szturmujących Tarabosz. Król spodziewa się, że wojska pójdą z pogardą śmierci do ataku i że Skutari dzisiaj padnie.

London. (Tel. wł.) „Pall-Mall-Gazette” przynosi wywiad swego korespondenta cetyńskiego z królem Nikitą. Oświadczył on, że Czarnogó-

ra musi otrzymać żyzne pola pod Skutari, które będzie przysłała stolica królestwa. Wojnę europejską uważa król za możliwą, gdyż żądania Austrii są absurdem bezsensownym.

Polityka Rosji.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost” z Petersburga donosi, iż rząd rosyjski nie ma obecnie jasno nakreślonego planu co do polityki zagranicznej. Dyplomacy rosyjskiej trudno zdecydować się na taktykę energiczną, która w konsekwencji swej doprowadziłaby do wojny, a to z obawy, że w czasie wojny Polacy, i żydzi rewolucyoniści mogliby wyciągnąć dla siebie daleko idące korzyści.

Stanowisko Sazonowa i Kokowcewa jest silnie zachwiane i w najbliższych dniach okaże się, czy potrafią przeciwstawić swą pokojową politykę, polityce panslawistów domagających się za wszelką cenę wojny.

Sazonow o sytuacji.

Petersburg. (T. B. K.) Na zebraniu posłów Dumy u min. Sazonowa skonstatował tenże, że Rosja nie potrzebuje się obawiać zakwiecia wojennych, oraz, że najmniejsze zaspokojenie otrzyma Czarnogóra, albowiem nie dostanie Skutari.

Po rosyjsku!

Wiedeń. (Tel. wł.) Do „Reichspost” donoszą z Petersburga, iż w czasie manifestacji słowiańskiej, wychodzącego z cerkwi generała bułgarskiego Dmitriewa, wybitni dowódcy panslawistów rosyjskich ponieśli na rękach do powozu. Przy ogłaszających okrzykach „hurra” gen. Dmietrielowi wyjęto z kieszeni portmonetkę. (Przy tej okazji należy przypomnieć, iż w czasie przewożenia po zamachu w teatrze kijowskim ранego Stołypina skradziono mu brylantowe spinki i złoty zegarek. Przyp. Red.).

Z ostatniej chwili.

Sprawa hr. Starzeńskiego. Przed trybunałem orzekającym karnym rozpoczęła się dzisiaj rozprawa, stanowiąca epilog głośnego swego czasu zajścia między hr. Starzeńskim a p. Wilhelmem Ripperem. Szczegóły tego zajścia, podczas którego hr. Starzeński postrzelił w udo p. W. Rippera, znane są naszym Czytelnikom z poprzednich relacji.

Rozprawie przewodniczy radca Jasiewicz, oskarża prok. dr Lang. Oskarżonego broni adw. dr Marek, p. Rippera zastępuje adw. dr Bogdani. Rozprawa jest jawna; tajność zarządzonej będzie tylko w czasie badania o przekroczenie z § 502. Na sali zebrała się nieliczna publiczność.

Oskarżony hr. Egon Starzeński, 23-letni słuchacz uniwersytetu, do winy się nie poczuwa. Szczegółów zajścia nie pamięta. Oświadcza tylko, że dnia 3 października b. r., gdy rano z p. Ripperową dorożką wracał z teatru Apolo, zobaczył na ul. Smoleńskiej przed mieszkaniem pp. Ripperów męża p. Ripperowej z rewolwerem w ręku. Gdy p. Ripper zawołał do niego: mam cię łajdakul! — strzelił nie celując i spokojnie odjechał na policyę, bojąc się by go p. Ripper nie zastrzelił.

Na zapytanie przewodniczącego oświadczył oskarżony, że od dzieciństwa jest epileptykiem, że przed laty spadł z konia i stłókł się w głowę tak, że cierpi często na szum w głowie. Z p. Ripperem nie był w stosunkach finansowych.

O godz. 12 zaczyna p. W. Ripper. Rozprawa trwa dalej.]

MIODOSYTANIA

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

276

ZAŁOŻONA W ROKU 1841

W KRAKOWIE ULICA SŁAWKOWSKA L. 26.

poleca:

Miód stołowy lekki	butelka 1 K — h
„ „ mocny	1 „ 20 „
„ „ wytrawny	1 „ 40 „
„ kuracyjny	1 „ 60 „
„ esencja	2 „ — „
„ kopolwiec	2 „ 40 „
„ kasztelański	3 „ — „
„ bernardyński	4 „ — „

Maliniaki — Wiśniaki — Dereniaki.

Z zaboru pruskiego.

Rada narodowa w Poznańskim.

Spółeczeństwo polskie w Wielkopolsce postanowiło, jak już wiadomo, dla wzmocnienia narodowej samoobrony przed germanizacyjnym terrorem i dla spotęgowania swojej pracy twórczej we wszystkich dziedzinach życia publicznego, utworzyć Radę narodową, mającą być podwaliną ogólnej narodowej organizacji.

Nad utworzeniem tej Rady, jej charakterem i organizacją toczyły się w ostatnich dniach w Berlinie bardzo żywe obrady, które doprowadziły do pożądanego rezultatu.

Charakter Rady narodowej streszczono w następujących słowach:

„Rada narodowa, jako moralna przedstawicielka całego społeczeństwa polskiego w obrębie Rzeszy niemieckiej obejmuje działalnością swą wszystkie dziedziny życia publicznego. Wobec istniejących organizacji zajmuje stanowisko doradcze. Rada narodowa powołuje do życia nowe organizacje, gdy to uzna za potrzebne”.

Przez takie określenie charakteru Rady nadano jej rzeczywiste znaczenie potężnego czynnika społecznego. Taki czynnik musi też rozporządzać pewną siłą finansową, jeśli ma spełnić swoje zadanie. Dlatego uchwalono, że „Rada narodowa zbiera w drodze dobrowolnych składek fundusze, które rozporządza według uznania”.

„Na tropie polskiej rewolucji”.

„Państwo bojaźni bożej i porządku” boi się ciągle rewolucji polskiej. Policja w poznańskim, idąc za przykładem Rosji, zaczyna napadać na dwory polskie, przeprowadzać rewizje, przewracać we dworach wszystko do góry nogami w obawie przed polską rewolucją.

Dnia 31 marca br., jak donoszą dzienniki poznańskie, policja pruska przy użyciu całego aparatu nrzędowego najechała na dwory w do-
brach hr. Żółtowskiego, w Ujeździe i Grąblowie i przeprowadziła rewizje, szukając ładunków i amunicji, które rzekomo miały przyjeść z zagranicy. W Ujeździe liczny zastęp policji otoczył gorzelnię, którą przeszukano od góry do dołu, żądając od gorzelnika wyraźne wydania ukrytej amunicji. Zrewidowano najdokładniej spichlerz, powyrywano wszystkie zamki od skrytek i znaleziono wieko od starej skrzyni. Tak samo przeprowadzono w Ujeździe ścisłą rewizję

w domu rymarza Banaszaka, jak również zrewidowano cały dwór w Grąblowie.

Do czego prowadzi zaślepienie hakatystyczne, to widać z przytoczonych wypadków. Stwierdzają one, że policja pruska stosuje teraz metody rosyjskie wobec Polaków.

Centrum przeciw dodatkom kresowym.

Hakatysci poniosą, jak się zdaje, klęskę w parlamencie. Centrum oświadczyło się stanowczo przeciw gadzinowym dodatkom kresowym dla urzędników pocztowych niemieckich w prowincjach polskich, stanowiącym premię za germanizacyjną działalność. Ponieważ centrum oświadcza, że na żaden kompromis w tej sprawie się nie zgadza, projekt przyznania pocztowcom dodatków przypadnie i w trzecim czytaniu, jak przepadł już w dwóch. W narodzie niemieckim zaczyna się budzić sumienie.

O przedłużenie życia ludzkiego.

Słynny profesor uniwersytetu lipskiego Strümpell wygłosił onegdaj w Wiedniu odczyt o biegu krwi i zwapnieniu żył, interesujący nie tylko fachowców, ale i szerszą publiczność.

Wszystkie poszczególne organa — wywodził prof. Strümpell — z których się składa ciało ludzkie, podporządkowują się wzajem w działaniu celom i potrzebom całości. Tę wspólną pracę umożliwia system nerwowy i system naczyń krwionośnych. System nerwowy nie tylko pośredniczy w odbieraniu wiadomości ze świata zewnętrznego, ale spełnia także nader skrupulatnie zorganizowaną służbę wywiadowczą o wszystkich stosunkach i zmianach wewnątrz naszego własnego ciała. Atoli rozkazy, udzielone przez system nerwowy, nie mogą być wypełnione, jeżeli dany organ nie posiada koniecznej materji. Odnośnemu brakowi zapobiega system naczyń krwionośnych, który zapomocą swych niezliczonych rur i rurek doprowadza ustawicznie nawet do najodleglejszych części ciała potrzebną materję.

Aby się jednakowoż krew w naczyniach mogła poruszać, musi istnieć w ciele ludzkim siła popędu. Siły tej dostarcza serce, ustawicznie pulsujące. Ponieważ system naczyń krwionośnych jest systemem w sobie zamkniętym, przeto krew musi ustawicznie do serca wracać, skąd na nowo rozchodzi się po całym ciele.

Naczynia krwionośne nie są twardymi, nie-

przemakalnymi rurami; mogą one ustawicznie zmieniać swoją objętość wskutek czego każdy poszczególny organ otrzymuje zawsze tyle krwi, ile jej w danej chwili potrzebuje.

Przy wszystkich tedy zaburzeniach w obiegu krwi winien lekarz baczyć nie tylko na zachowanie się serca, ale także zwracać uwagę na funkcjonowanie naczyń. Stąd to pochodzi owo zainteresowanie się chorobliwymi zmianami w naczyniach krwionośnych, zmianami, które składają się na pojęcie zwapnienia żył.

Zwapnione naczynia tracą swą normalną elastyczność i rozciągliwość, wewnętrzne ściany nie są gładkie, lecz nierówne, chropowate. — Wskutek częstego osadzania się soli wapniowych przemieniają się naczynia w twarde rury, które naturalnie nie dostosowują się więcej do zmiennych potrzeb organizmu. Zwapnione aorty łatwo się drą i w ten sposób powstają wewnętrzne krwotoki, zwłaszcza tak niebezpieczne krwotoki mózgowe.

Przyczyną zwapnienia (sklerozy) żył jest, na ogół biorąc, ich zużycie. Atoli zużycie następuje prędzej, jeśli na organizm działają szkodliwe wpływy, jeśli organizm intensywniej pracuje. Pod pojęcie szkodliwych wpływów podpadają: nadmierna praca muszkułów, zbyt obfite doprowadzanie do organizmu środków żywności, zwłaszcza mięsa, przedewszystkiem zaś zbyt obfite wprowadzanie do organizmu alkoholu i nikotyny. Także choroby zaraźliwe — zwłaszcza syfilis — powoduje ciężkie zaburzenia w naczyniach.

Skleroza arteryj nie ma zatem jednej, specjalnej przyczyny, lecz jest wynikiem rozmaitych szkodliwych wpływów, na jakie organizm ludzki w ciągu życia jest narażony. Indywidualna siła odporna naturalnie odgrywa zawsze wielką rolę.

Sposób zapobiegnięcia sklerozie wynika z poprzednich wywodów. Należy przedewszystkiem prowadzić umiarkowany, rozsądny tryb życia. Najpewniejszym, ba, jedynym środkiem przedłużenia życia, jest nieskręcanie go przez własną lekkomyślność. To też wielką wagę należy przywiązywać do racjonalnego uświadamiania młodzieży o wszystkich kwestiach higieny.

Dr Artur Lustgarten

otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie, pl. Dominikański 1. 5.

TEATR MIEJSKI.

W sobotę d. 5 Kwietnia 1913 r.

PANI ZE SŁONECZNIKIEM (SEN NOCY WENECKIEJ)

Tryptyk Ivona Vojnović'a, przekład Heleny d'Abancourt de Franquenville.

Ona
Królowa Golkondy
Lady Efigesh
Miss Bella
I. siwa pani
II. siwa pani
Frau von der Taube
Czarna pleureus'a
Biała pleureus'a
Studentka rosyjska
Vitale Malipiero
Pietro Candiano
Goljukow
Kraszemski
Hr. Jekateriński
Baron von der Noot
Herr von der Taube
I. młodzieniec
II. młodzieniec
III. młodzieniec
Młody rosyjanin
Stary rosyjanin
Wicehrabia Jyklam
Lokaj
Lord Abeced
Maitre d'hotel

Irena Solska.
Czaplińska.
Zacharkiewicz.
J. Jarszewska
Kosmowska
Wielandówna.
Janiczówna.
Górska
Ręgerówna
Turowiczówna.
Adwentowicz.
Jednowski
Maryański
Kosiński.
Bogusiński.
Brokowski
Relidziński.
Stanisławski
Noskowski.
Ruszkowski.
J. Nowacki
Trzywdar
Boroński
Brandt.
Jarszewski.
Senowski.

REPERTUAR:

Niedziela: popołudnie

„Szpieg”, sztuka w 3-ech aktach H. Kistemaekers'a.

Niedziela: wieczór

„Pani ze słonecznikiem”, Tryptyk Ivona Vojnović'a, przekład H. d'Abancourt de Franquenville.

Poniedziałek:

„Taniec czynowników”, komedia w 4-ach aktach. Leona Birińskiego.

Wtorek:

„Pani ze słonecznikiem”, Tryptyk Ivona Vojnović'a, przekład H. d'Abancourt de Franquenville.

Środa:

„Judas z Kariotu”, dramat w 5 aktach (6 odsłonach) K. R. Rostworowskiego

Czwartek:

„Pani ze słonecznikiem”, Tryptyk Ivona Vojnović'a, przekład H. d'Abancourt de Franquenville.

WIDOWISKA I KINEMATOGRAFY.

„KINO-NOWOŚCI”

przy ul. Starowiśnej.

Początek od godziny 4 do 11 wieczór.

KINOTEATR T. S. L.

ul. Podwale 1. 6.

Przedstawienia w dniu powszednie od godz. 4 popoł. do 10^{1/2}, wieczór. — W niedziele i święta od 3—11 wiecz.

Teatr świetlny „UCIECHA”

przy ul. Starowiśnej 16.

Sobota, niedziela, poniedziałek:
1. Syrena (kolor. dramat Gaumont.)
2. Adolass (romans poste-restante).
3. Timbuhtu z francuskiego Sudanu (natury). 4. Augustyn między Indyanami (humoreska). 5. Magnez (Interesujące zdjęcie). 6. Okręt na horyzoncie (dramat w 2 aktach). 7. Nie upadł na głowę (komiczne).

Przedstawienia trwają w niedzielę od 2^{1/2} — 11 w. Codziennie od 4^{1/2} — 11. Od wtorku „Quo Vadis” Sienkiewicza. Specjalna inscenizacja oraz ilustracja muzyczna. Godziny przedstawień będą ogłoszone.

KINO-WANDA

przy ul. Gertrudy.

(patrz inserat).

KINO-BAJKA.

Rajska 12 (przystanek tramwajowy).

Program od piątku 4 kwietnia do czwartku 10 kwietnia b. r. włącznie:

Jak emigranci stają się w Ameryce bogatymi farmerami (pouczające zdjęcie z życia naszych emigrantów w Ameryce). Chłopiec Treff! (przewspaniały dramat z życia artystów cyrkowych. Film długości 1800 m. Dramat ten był tak w Wiedniu jak i Berlinie niesłychaną sensacją). Maks i jego rywal (niezrównana humoreska z M. ksem Linderem w roli tytułowej. Film długości 400 m). Najnowszy Tydzień Gaumont'a Nr. 13. (zmiana kroniki co sobotę).

Porządek przedstawień: od godziny 5—7, 7—9, 9—11.

Handel farb i przyborów artystyczno-malarskich

309 pod firmą

WIKTOR WANDERER

KRAKÓW, ULICA SZEWSKA L. 21

poleca najtaniej: fraby, lakiery, glazury i masy do podłóg wióry stalowe, szczotki wszelkiego rodzaju, rogózki i chodniki kokosowe, artykuły toaletowe i kosmetyczne oraz środki do przechowania futer i tępienia owadów.

Świeży transport: rakiet tenisowych, przyborów turystycznych, piłek nożnych, hamaków, leżaków, balonów gumowych, przyborów do rybołówstwa i t. p. Specjalności gumowe „Olla”

Z krainy dolarów.

Obyczaje amerykańskie. — Chamstwo i pobłażliwość w obec kobiet. — Pomyśły pani Carter. — Komedya omyłek.

Dziwna to doprawdy rzecz, ale prawdziwa, że odkad w Ameryce dla przyjezdnych z Europy zaprowadzono paszporty, tak że Nowy Świat przestał być rajem i pewnem schroniskiem dla morderców i defraudantów, Europejczycy coraz krytyczniej zaczynają się na nią zapatrywać. Nie wiem, czy istotnie jest jaki związek między jednym a drugim, nikt jednak nie zaprzeczy, iż od czasu wynalezienia telegrafu bez drutu, przedostają się do nas coraz to niepochlebniejsze wiadomości, dziwne a niekorzystne światło rzucające na amerykańskie stosunki.

Być także może, że główną winą jest jednostronność obserwacji, jak też i znana od tysięcy lat szczególna konstrukcja oka ludzkiego, spozwalającego widzieć „żółbło w oku bliźniego swego”, a nieczuła na straszny ból, jaki musi sprawiać „tram, tkwiący w oku własnym”.

Jakie już tam są tego wszystkiego powody, zastanawiać się teraz nie będziemy, niemniej wspomniemy o zajmującej książce, jaką pod tytułem „U. S. A. Aus dem Dollarlande, Sitten, Zustaende und Einrichtungen der Vereinigten Staaten”, napisał o stosunkach amerykańskich były austriacki publicysta, Spiridon Gopcevic. Autor ten bynajmniej nie jest zwolennikiem „Stanów Zjednoczonych”, którymi się też wcale nie zachwyca i w których niczem „nie dał sobie zaimponować”. W czarnych barwach, złośliwe i ironicznie ale i z dużym humorem opisuje słabe strony Amerykanina, jego gapiowatość, ciekawość, pyszałkowatość i próżność, jego obrzydliwy zwyczaj płucia. Nie oszczędza też kobiet amerykańskich, kreśląc jaskrawymi farbami sylwetki histerycznych miliarderek, kpiąc sobie przytem z amerykańskiej wiedzy i amerykańskiej sztuki. Echa ogromnych skandalów, jakie czasami aż do nas dochodzą, wskazywałyby, że istotnie „zaczyna się coś psuć w tem państwie duńskim”, gdyby nie to, że z równym prawem to samo mogliby o Europie powiedzieć Amerykanie. Na szczególną uwagę zasługuje jednak rys dziwnego jakiegoś „chamstwa”, które staje się dla Ameryki wprost charakterystyczne, a które weszło w zwyczaj nawet między młodzieżą amerykańskich uniwersytetów.

Tak np. — opisuje Gopcevic — w New-Haven występowała gościnnie była kochanka byłego króla portugalskiego, Manuela, Gaby Deslys, słynna „twórczyni” popularnego dziś „tańca niedźwiedzi”; kilka „numerów” miała zaprodukować, że się tak wyrazimy, „dość nago”. Oczywiście teatr był przepełniony, zwłaszcza dużo było słuchaczy sławnego uniwersytetu Yale. Istnieje jednak w Ameryce cenzura teatralna, która jest tak surowa, że nie pozwoli za nie w świecie zrobić lub powiedzieć na scenie czegoś, co by mogło obrazić zmysł przyzwoitości. Kiedy więc ogłoszono, że cenzura zakazała pikantniejszych produkcji, studenci wpadli w niesłychaną wściekłość. Zdemolowali całą widownię, wdrapali się na scenę, pozdzierali z aktorów ubrania, w czem policyja zupełnie im nie przeszkadzała. Tylko kilku strażakom przyszło na myśl zwrócić przeciw rozszalałym studentom strumienie wody, za co jednak straż ogniowa „beknęła” później, co się zowie, ponieważ oblane wodą damy zażądały wysokiego odszkodowania za swoje zniszczone suknie. Wybryki złotej młodzieży przechodzą wprost wszelkie wyobrażenia. Niedawno w Lincoln Center, toczył się sensacyjny proces przeciw pięciu młodym ludziom. Jeden z nich w podstępny sposób namówił pewną młodą nauczycielkę do przejażdżki powozem pod pozorem, że zawiezie ją na bal; czterej jego towarzysze czyhali na

Dentysta na wojnie.



Powyzsza ilustracja jest reprodukcją fotografii, sporządzonej w Janinie przez fotografa „Daily Mirror” — a ma ona groteskowo-tragiczny charakter: żołnierze greccy, którzy może za chwilę poniosą śmierć na pobojuwisku cierpią na ból zębów i dają się operować przez wojskowego dentystę. Widzimy cały szereg tych cierpiętników, z którymi dentysta po kolej krótko się załatwia, obcigi są tym jedynym instrumentem, który leczy wszystkie bóle. Inne środki nowożytnej dentystyki tu nie egzystują.

drodze, zciągnęli nauczycielkę z powozu, rozebrali ją i wysmarowali smolą tak, że biedaczka przez cztery dni domyć się nie mogła. Charakterystycznym dla amerykańskich przysięgłych jest szczegół, iż mimo, że młodzi ludzie przyznali się do czynu i udowodniono i wykazano nienaganny sposób życia młodej dziewczyny, sędziowie przysięgli przez długie tygodnie nie mogli się zgodzić co do wymiaru kary, domagając się udowodnienia, iż smoła, znajdująca się na ręczniku, którym się nauczycielka obcierała, jest identyczna ze smolą, która się znajdowała na jej ciele. W Pullman jest kolegium dla studentów obojga płci. Otóż jednej nocy studenci wdarli się do sypialni studentek, powyciągali je z łóżek i zaczęli niemi tulać po podłodze, twierdząc, że jest to zwyczaj kolegiálny. Oto są amerykańskie dowcipy.

Otóż z jednej strony niesłychane chamstwo, z drugiej zaś strony zupełnie niezrozumiała pobłażliwość i pokora wobec kobiet, które też sobie pozwalają, jak nigdzie na świecie. Jako przykład cytuję Gopcevic artykuły z dzienników Hearsta, który swego czasu kandydował na prezydenta Stanów Zjednoczonych; artykuł ten zajmuje się niejaką Mrs. Carter: „Jak miła, wszechstronna i żywa jest pani Willie E. Carter, dawniej znana piękność w Baltimore, dziś królowa towarzystwa w Newport, jak doszła do tego stanowiska, to historia tak zajmująca i ciekawa, że z pewnością ubawi naszych czytelników więcej niż gdybyśmy opowiedzieli, jak słynna w Europie pani Curie doszła do odkrycia radium. Przed swem zamążpójściem nazywała się ona Lucile Polk i była najpiękniejszą blondynką, jaka tylko kiedykolwiek brała czynny udział w polowaniach „par force” w Green Spring Valley. Była ona jedną z trzech Gracy Baltimore, a owe trzy Gracy były duszą „Orkiestry dętej” z Baltimore, jak przeważało się towarzystwo najweselszych nieponiów w tem mieście. Kiedy Lucile, największa piękność „Orkiestry dętej” miała poślubić Williama Edwarda Cartera, znanego „multimilionera” i „sportsmena” z Filadelfii, „Orkiestra dęta” postanowiła przywdziać żałobę i wszyscy członkowie tego klubu przez cały miesiąc nosili przepaski z czarnej krepy na lewym ramieniu. Wieść o tem małżeństwie wywołała w Filadelfii, mieście kwaków, wielkie wzburzenie, ponieważ sława pięknej Lucile już tam dotarła

i zaczęła ludzi drażnić. Chodziło tu głównie o „kawal”, który Lucile zrobiła kilka dni przed ślubem, a który niesłychanie oburzył filistrów z Filadelfii. Oto miss Lola Robinson i Harry Lehr, wybitni członkowie „Orkiestry dętej”, wydali na cześć Lucile wieczór pożegnalny. Po kolacyi tańczono do rana, a kiedy słońce się ukazało, postanowiono wracać do domu. Harry Lehr stanął na czele towarzystwa i wesoły pochód runął przez ulice Baltimora, krzyżując, dzwoniąc u bram domów, tłukąc latarnie, zaczepiając nielicznych jeszcze przechodniów i wykpiwając policyantów. Kiedy towarzystwo się na Monument-Square dostało, Harry Lehr wydał dziki okrzyk wojenny i skoczył do olbrzymiego, pełnego wody basenu, oblewającego dokoła znajdujący się tam pomnik.

Za jego przykładem poszła piękna Lucile i jak stała w balowej sukni, skoczyła do wody.

Chcąc odgrywać pewną rolę w towarzystwie w New port, przeprowadziła bardzo chytrą intrygę. Namówiła swego męża do wybudowania bardzo pięknego pałacu w Bryn Mawr. Posiadłość jej męża stała się wkrótce atrakcją tej miejscowości. Jak tylko pałac był gotów, miss Carter rozesłała karty z zaproszeniami na poświęcenie domu. Otóż wszystkie pary, które się zjawiły w pałacu, już u wejścia rozdzielano i prowadzono panie do oddzielnej sali, w której sama gospodyni przebierała je i zaopatrywała w czarną maskę i wielką blond perukę. Dopiero wówczas wpuszczono panie do sali, w której znajdowali się panowie nie mający najmniejszego wyobrażenia, że flirtują z własnymi — na ogół — żonami. Wynikło stąd wiele zabawnych „komedyj omyłek”, które ostatecznie doprowadziły do tego, iż na drugi dzień sześć młodych i pięknych dam powróciło do swoich rodziców, a czterech panów wniosło do sądu skargę o wiarołomstwo. Nikt jednak za to pani Carter nie ganił, bo czyż jej winą było, że dziesięć osób niezbyt poważnie zapatrywało się na wierność małżeńską? Afera ta zrobiła jej za to reklamę w Newport, gdzie wkrótce stała tak popularna, jak jej mąż, który tam był znany jako znakomity gracz w polo. Wprawdzie z początku trzymano się od niej z daleka, kiedy jednak William K. Vanderbilt, wówczas jeszcze kawaler, poprosił ją, aby była gospodynią balu, przez niego wydanego i robiła w jego pałacu honory domu, uzyskała wstęp do towarzystwa

Na sezon obecny polecają po nader przystępnych cenach

F. & E. Zajaczek i Lankosz

Rpabów, Lilia R-B.

Lwów, Jagiellońska 20.

Telef. 1570.

Telef. 202.

260

Sukna i materje wełniane

z własnej fabryki w Kętach po cenach bez konkurencyi. Wyroby nasze pod względem jakości i wzorów steją w zupełności na równi z angielskimi. Dla pp. Krawców i c. k. urzędników państwowych i autonomicznych znaczny opust. Kupujący nasze wyroby zaopatrują się w materiały bardzo trwałe, a przytem popierają wytwórczość czysto polską.



Książę Montpensier

brat księcia Orleańskiego, o którym w ostatnich czasach dzienniki wiele piszą jako o pretendencie do tronu albańskiego.

Bo któżby śmiał protestować przeciw komuś, co żyje z Vanderbildtem w tak bliskich stosunkach.

W lecie 1903 r. namówiła swego męża do zbudowania quarterfoila, prześlicznego pałacu w Narragansett Avenue w Newport. Sezon otworzyła wielkim „balem dziecięcym“, to znaczy, każdy gość miał się przebrać w dziecięcą sukienkę. Na zaproszeniach wydrukowano wyraźnie, iż dzieci powyżej lat więcej jak pięciu nie mają prawa wstępu. Pani Carter zjawiała się przebrana za norweską „baby“, co do lekkości stroju została jednak przewyższona przez niejaką miss Fish, która jako „Dziecię szaleństwa“ przybyła w kostymie tak osłepiająco lekkim, iż nieśmiało, z wahaniami i trwogą wśliznęła się na salę. Wszyscy jednak uznali, że kostymy te są czarujące, tak, że zabawa powiodła się znakomicie. Tego lata bawił w Newport także Wielki Książę Borys i księżna Marlborough (z domu Consuelo Vanderbilt). Korzystając ze sposobności, rozwinęli amerykańscy bogacze ogromny zbytek, ale tylko miss Carter udało się ściągnąć do swego domu obie „grube ryby“. Szampańskie wino kazała wówczas podawać w srebrnych pantofelkach, a Wielki Książę zapewnił ją, iż jest najpiękniejszą blondynką, jakie tylko kiedykolwiek widział.

Zachęcona tem miss Carter postanowiła udać się do Europy, aby tam pokazać, co prawdziwa Amerykanka potrafi. Zjawiała się też wnet w Anglii, gdzie księżna Marlborough wprowadziła ją do najlepszych domów arystokratycznych. A miss Carter wnet się odznaczyła. Ona to ośmieliła się, własnoręcznie powozać czwórką koni, uganiać w czas największego ruchu handlowego galopem po Thames-Street, ona to w polowaniach „par force“ brała udział w męskim ubraniu, ona wreszcie wprowadziła do towarzystwa zwyczaj żucia gumy. (W Stanach Zjednoczonych jest to, jak Gopcevic twierdzi, zwyczaj powszechny. Dawniej żuto tytoń, który w wstrętny sposób wypluwano jako brązową masę; od czasu, kiedy i „pięć piękna“ od mężczyzn nałóg żucia przyjęła, tytoń zastępuje gumą, którą też wszędzie się sprzedaje i żuje; Amerykanin bezustanku pracuje szczękami, dając gumę do żucia nawet małym dzieciom. Niektórzy twierdzą, że to robi bardzo zdrowo na

zęby, co jest nieprawdą, czego najlepszym dowodem jest, że prawie każdy amerykańczyk ma „wyzłaczaną“ szczękę a na pięciuset ludzi wypada tam jeden dentysta).

Po powrocie z Europy oczarowała pani Carter kwaków z Filadelfii wspaniałymi spodniami, w jakich się publicznie pokazywała. Wywołało to formalną rewolucję. Ale miss Carter nie wiele sobie z tego robiła i nowy sezon (1911 r.) otworzyła w ten sposób, iż w najwykwintniejszym hotelu w Filadelfii zjawiała się — w zielonych trykotach.

Widać są jeszcze w Ameryce weseli ludzie.

O sanację stosunków w Zakopanem.

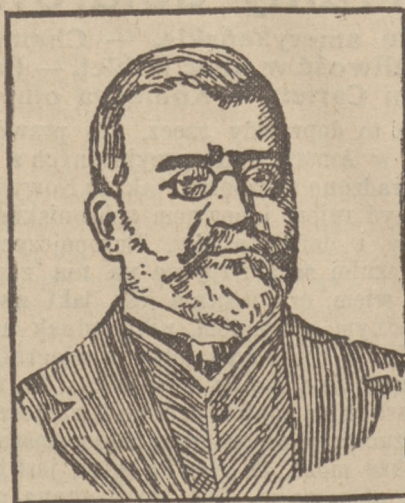
Stosunki, jakie panują w Zakopanem, z tej naszej nietylko letniej, ale i zimowej stolicy, są tego rodzaju, że gdyby nadal trwały, to mogą poważnie zachwiać rozwojem tego uzdrowiska. Grono najważniejszych osobistości, z Henrykiem Sienkiewiczem, Stanisławem hr. Tarnowskim, oraz Dr Ignacym Baranowskim na czele, widać, że cała przyszłość i byt Zakopanego w obecnych stosunkach jest poważnie zagrożony, wystosowało do obu naczelników kraju, do namiestnika memoryał, w którym przedłożono najważniejsze i najpilniejsze postulaty Zakopanego. Memoryał ten wręczyła specjalna delegacja, prowadzona przez Pawła ks. Sapiechę, dnia 9 marca br. namiestnikowi i marszałkowi we Lwowie.

W memoryale podniesiono, że głównym powodem złego w Zakopanem jest rozdzielanie rządów w tem uzdrowisku, między gminą, w której przewagę ma nieświadomiony żywioł miejscowy, a komisją klimatyczną z komisarzem rządowym na czele, nie mającą żadnej władzy i znaczenia. Gmina ma władzę wykonawczą, której nie umie i nie chce wykorzystać, a organ rządowy jest bezsilny. Skutki tego są fatalne. W Zakopanem ani osobiste, ani publiczne bezpieczeństwo nie jest zapewnione, przepisy sanitarne, budowlane i ogniowe są niewykonywane; po nocach rozlegają się w całej miejscowości pijackie wrzaski, wystraszające gości, a każdy domkarz uważa się za uprawnionego nadużyć i do żdzierstwa. Oczywiście, bo właściwie niema nad sobą żadnej władzy. Wszystkie dotychczasowe starania, aby to zło usunąć, speliły dotąd na niczem.

Jest to rzeczą zdumiewającą, bo na szczerą opiekę ze strony rządu Zakopane zasługuje. I rząd i kraj ciągną ze Zakopanego poważne zyski. Kolej do Zakopanego jest najrentowniejszą koleją w Galicji, z poczty w Zakopanem ma rząd przeszło 100.000 koron rocznego dochodu. Przekazów pieniężnych przychodzi do Zakopanego rokrocznie za kilka milionów koron. Takiego olbrzymiego źródła dochodów, jakie może dać Zakopane, rząd i kraj lekceważyć nie powinny. Jeżeli liczba przyjeżdżających w ostatnich latach się zmniejszyła, to przyczyną tego są właśnie fatalne miejscowe stosunki.

Memoryał domaga się więc przede wszystkim ustalenia granic stacyi klimatycznej tak, by one się kryły z granicami gminy, wydania takiej ustawy gminnej wyborczej dla Zakopanego, aby zapewnić przewagę inteligencji w rządach, wydania odpowiadającej potrzebom uzdrowiska ustawy budowlanej, zapewniającej racjonalne zabudowanie go, utworzenia w Zakopanem ekspozytury starostwa, wypracowania dla Zakopanego racjonalnego planu inwestycyjnego, wprowadzenie kanalizacji, osuszenia mokradeł, utworzenia parku, zaprowadzenia światła elektrycznego itd.

Wreszcie podnosi memoryał konieczność ure-



Prezydent bułgarskiego Sobrania, zręczny polityk, dr. Danew, który we czwartek przyjęty został na audyencji przez cara.

gulowania spraw kolejowych przez: zaprowadzenie pociągów pospiesznych przez cały rok; zniesienie taryfy osobowej i towarowej na linii Chabówka-Zakopane; wprowadzenie biletów turystycznych z Krakowa i Lwowa z terminem 5-cio i 14-to dniowym etc.

Ponieważ jednak te sprawy odrazu wprowadzić się nie dadzą, a stosunki wymagają *drażnej naprawy*, podnosi memoryał konieczność odebrania całej policji z rąk gminy i oddania jej komisarzowi klimatycznemu.

Miejmy nadzieję, że ten memoryał, podpisany przez grono tak poważnych w Polsce ludzi, nie będzie głosem wołającego na puszczy i że nareszcie rząd i kraj zajmą się energicznie sanacją stosunków w Zakopanem.

Ks. Montpensier i Izmail Kemal.

(Patrz portret ks. Montpensier powyżej.)

Ks. Montpensier pretenduje do korony albańskiej. W tym celu wszedł w porozumienie z Izmailem Kemalem — i pojechał z nim do Rzymu, a następnie do Londynu.

„Giornale d'Italia“ i „Tribuna“ ogłaszają interwiewy z Izmailem Kemalem bejem. Czytamy tam: „Wiem, że możemy — mówił Kemal — zdać się na czynne poparcie Włoch. Jak przybyłem z Walony? W najprostszy sposób. Ks. Montpensier zarzucił cztery dni temu kotwicę w Barze i zapytał mnie, czybym nie pojechał do Włoch. Można sobie wyobrazić, że po długich, gorzkich dniach, które mam za sobą, nie powiedziałem: nie. Mężowie, którzy powierzyli mi rządy, zakleli mnie, bym prowadził politykę pokoju. Blokadę mogą uważać za zawieszoną, skoro greckie okrety strażnice przepuściły w spokoju jacht ks. Montpensier. Konieczną jest rzeczą zasilić Walonę środkami żywności, gdyż ludność już dłużej jak dwa tygodnie przymiera głodem. Austro-Węgry i Włochy nie powinny nas w tym krytycznym momencie opuszczać.

„Mówić o pretendencie do tronu byłoby w obecnych warunkach błędem. Powiedziałem to też ks. Montpensier. Najpierw winniśmy utwierdzić swe państwo, potem pomyślimy o panującym.”

Tak mówi Izmail Kemal, faktycznie jednak popiera bogatego pretendenta, który umiał trafić do chytrych Albańczyków.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc kwiecień.

Kazimierz Zajączkowski

Handel artykułów treści religijnej obrazów i ram
Kraków, plac Maryacki L. 8.

Poleca: figurki, krzyże, lampki
książki do nabożeństwa. Świece
po cenach konkurencyjnych.
Przyjmuje obrazy do oprawy.

Wojskowość austriacka o polityce antypolskiej w Pruszech.

Tygodnik wojskowy „Danzer's Armeezeitung” zamieścił artykuł wstępny pod tytułem: „Widoki naszej najbliższej wojny”. W tym artykule „Danzer's Armeezeitung” jest zdania, że należy się przygotować energicznie i systematycznie do wojny z Rosją, ponieważ ta wojna jest nieunikniona. Z jakiego powodu wybuchnie, mniejsza o to. Prawdopodobnie z powodu podziału Turcji azjatyckiej. Zresztą o powód nie będzie trudno, ponieważ wojna jest konieczna.

W niej po stronie Rosji stanie prawdopodobnie armia serbska, ale rosyjska nie będzie mogła całej swojej siły wystąpić przeciwko Austro-Węgrom, ponieważ część korpusów będzie musiała pozostać w Azji, aby obserwować Japonię i Chiny, część druga na granicy Armenii tureckiej, część pewna na granicy Rumunii, część pewną będzie musiała wystawić przeciwko Niemcom. Bądź co bądź około 20 korpusów rosyjskich zwróci się przeciwko Austro-Węgrom.

Co Austro-Węgry mogą przeciwstawić tym siłom rosyjskim? Przedewszystkiem armię regularną austro-węgierską.

Następnie trzeba także liczyć na pomoc obecnie tworzących się organizacji obronnych narodowych polskich w Galicji.

Tu „Danzer's Armeezeitung” robi bardzo interesujący wyrzut pod adresem Prus. A mianowicie pisze, że możnaby Polaków zyskać dla Austro-Węgier daleko łatwiej, aniżeli do tej pory, „gdyby także i nasz sprzymierzeniec zechciał się zdecydować w swoich prowincjach wschodnich zaprzestać walki niszczycielskiej (der Vernichtungskampf) przeciwko Polakom”. Jest to bardzo cenne wyznaczenie. „Danzer's Armeezeitung” jest wprawdzie wydawnictwem prywatnym, ale na czele redakcji stoi dymisjonowany generał piechoty Lang, a więc osobistość bardzo wybitna. Około niego grupuje się większość oficerów sztabowych, wszyscy Niemcy i ludzie wychowani w tradycjach wojskowych. Mimo to owi Niemcy sami widzą nieracjonalność antypolskiej polityki Prus.

Sroga moralność w Czarnogórze.

Było to w roku 1840. Do jednego z kupców rosyjskich, niejakiego Sacharowa, który osiadł w Belgradzie i żył tam po królewsku, przybyli dwaj jego synowie, oficerowie Armii rosyjskiej: starszy, Mikołaj, kapitan huzarów, młodszy, Paweł, porucznik lansyerów wołyńskich. Podczas tego urlopu poznali Milana Dukowicza, bardzo miłego Czarnogórcę, który właśnie powracał do domu po ukończeniu nauk na Mołdawach i Węgrzech. Był to syn najstarszy notabla czarnogórskiego, Duki Orlicza, ojca dziesięciorga dzieci: ośmiu synów i jednej córki.

Milan brał udział we wszystkich zabawach i przyjęciach, urządzanych przez Sacharowa dla synów, więc aby się wywdzięczyć, zaprosił obu oficerów do siebie na polowanie na niedźwiedzie.

W starym, na pół walącym się zameczku Orlicza przyjęto oficerów rosyjskich serdecznie, oni tem przyjęciem byli zachwyceni, ale zachwycili się jeszcze bardziej, kiedy do gości wyszły dwie prześliczne dziewczyny czarnogórskie, córka i krewna gospodarza.

Niedźwiedzie jednak kazały na siebie długo czekać, więc oficerowie zabawiali się z pannami, a widocznie zyskali ich serca, bo gdy szesnastego dnia w nocy jeden z braci usłyszał ryk niedźwiedzi w pobliżu i chcąc zawiadomić o tem oficerów, wszedł do ich sypialni, zastał tam... obie Czarnogórki.



(Patrz opis na str. 10).

Z dziedziny chirurgii wojskowej.

Lekarz-generał Dr Körting ogłasza w piśmie „Militärwochenblatt” obszernie sprawozdanie o doświadczeniach, poczynionych w szpitalach bułgarskich nad rannymi z ostatniej wojny na półwyspie bałkańskim. I tak, wśród rannych w jednym z szpitali sofjskich 76 procent odniosło rany od kul karabinowych, 23 procent

od pocisków artylerii, a tylko 1 procent od broni siecznej. Z pomiędzy ran od kul karabinowych 32 procent było zakażonych, a z pomiędzy ran od pocisków artylerii 40 procent. Z 80 strzałów przez płuca, tylko przy kilku trzeba było chwycić się zabiegów operacyjnych. reszta zgoiła się łatwo.

Po stronie tureckiej stan rannych był o wiele gorszym, niż po stronie związkowców.

Młodzieniec w pierwszej chwili dobył szabli, ale nim zadał cios, rozważa wzięła górę nad gniewiem, zamknął tylko silnie drzwi sypialni, zawołał ojca i braci, którzy natychmiast ukonstytuowali się w trybunał rodzinny.

Winowajców, związanych, wszystkich czworo stawiono przed ten sąd. Procedura była krótka: dziewczęta na klęczkach wyznały winę, a potem dziesięćkrotnie padło votum: „na śmierć!” Na to Mikołaj Sacharow oświadczył, że imieniem swoim i brata prosi o rękę obu panien. Ale młodszy Paweł dodał zastrzeżenie, że muszą wpięć mieć przyzwolenie ojca. Młodzi Dukowiczowie wprawdzie zaczęli wołać, że to podstęp, że oficerowie chcą się tylko wymknąć, jednak stary Duka po krótkim wahaniu rzekł:

— Idźcie! jesteście wolni, ale jeżeli za dwadzieścia dni nie będzie was tutaj, my po was pójdziemy i sprawiedliwość się stanie. Pamiętajcie, że Czarnogórzec nigdy nie łamie słów! Mikołaj i Paweł zatem pojechali do Belgradu do ojca, ale przybywszy tam, zaczęli uważać sprawę za przemijającą przygodę i nie powiedzieli ojcu nawet o niczem, mimo, że kilku przyjaciół radziło im, aby się mieli na baczności i jeśli nie chcą pójść do ołtarza z Czarnogórkami, aby najlepiej natychmiast odjechali do Rosji.

Tak minął czas, dany im przez Dukę. Ostatniego dnia, podczas uczyty u Sacharowa, nagle otworzyły się drzwi i wszedł uzbrojony Duka

z sześciu synami, dwaj bowiem najmłodsi pozostali przy koniach i zanim obecni zdążyli wstać z miejsc, obaj oficerowie związani znaleźli się w ich rękach, a potem przerzuceni na siodło na poprzek, porwani zostali w góry.

Sacharow błagał pomocy wszędzie napróżno: nikt nie chciał ścigać Czarnogórców, a dowódca oddziału wojska albańskiego, któremu wreszcie to nakazano, oświadczył, kiedy się dowiedział, o co chodzi, że rozkazu nie wykona, bo Czarnogórcy są w prawie, a wyrok był zupełnie prawomocny.

Sacharow więc udał się sam do zameczku Orlicza, ale kiedy tam przybył, ujrzał przed bramą szubienicę, na niej dwa trupy krwawe synów, a obok z odciętymi głowami zwłoki dziewcząt.

Stary Orlicz zaś na jego krzyki rzekł:

— Tak wymagała sprawiedliwość. Zabierz zwłoki twych synów, ale skóry ich zatrzymamy, aby pokryły trumny dziewcząt...

I tak się stało, mimo wszystkich instancji.

Dziś w Czarnogórze już w ten sposób nie karze się śmiercią, ale dowody dawnego zwyczaju zdarza się jeszcze widzieć po starych domach w postaci... skóry ludzkiej, zakonserwowanej jakimś sposobem, a przysłowie czarnogórskie mówi pod adresem obcych:

„Nie rzucaj okiem na dziewczęta czarnogórskie, jeżeli nie chcesz, aby skóra twoja wyschła na słońcu!”

ÓSMY CUD ŚWIATA!

Broszura Dra Müllera:

„Jak zabezpieczyć się przed zbyt liczną rodziną”. Cena 40 halerzy z dyskretną przesyłką, markami pocztowymi w liście 50 halerzy.

Piękną różową cerę

uzyska każdy, kto używa masażystki „Amo” aparat usuwający brzydką cerę, zmarszczki, piegi, wagi, pryszczki, tłustość cery. Cena K. 3'60. za zaliczką 70 halerzy drożej.

115b

Odmrożone ręce, czerwone, szorstkie,

zamieniają się w przeciągu 3—4 dni na białe delikatne, gładkie po użyciu kremu „Mon Typ”. Cena 80 hal., z przesyłką 10 hal. więcej. Na prowincję wysyła za poprzednim nadesłaniem marek pocztowych.

ZBYTECZNE WŁOSY

usuwa raz na zawsze pod gwarancją z rąk, twarzy, nóg, i t. d. wraz z cebulkami najnowsza metoda „Antipilox”. Cena za dozę K 1'50 i 2, poleca „IRIS” dom handl., Kraków ul. Długa A. 21

ponieważ urządzenia sanitarne tureckie nie wytrzymują wcale krytyki. Dr Wieting basza w wymienionem piśmie zaznacza, że po stronie tureckiej prawie wszystkie rany były zakażone, a ilość odmrożeń ze zgorzeliną, pomimo małego zimna, stosunkowo olbrzymia. Z pomiędzy ran, zadanych pociskami działowymi, prym trzymają rany, zadane przez szrapnele, ran zadanych przez granaty było bardzo niewiele. Wszystkie zaś sprawozdania lekarskie zgodne są na jednym punkcie, a mianowicie, że przeważna ilość ran postrzałowych w wnętrznościach goiła się jak najlepiej bez wszelkich zabiegów operacyjnych.

Losy wielkiego podróżnika.

Byli młynarczyk czczony przez cały naród.

W dniu 19. zm. obchodziła Anglia setną rocznicę urodzin wielkiego podróżnika i odkrywcy Dawida Liwingstona. Historia życia Liwingstona wygląda na bajkę, na jakąś przedziwnie barwną opowieść i gdyby nie hołdy, które składa Anglia jego popiołom, gdyby nie ślad jego istnienia, utrwalony w angielskim Pantheonie, trudnoby było uwierzyć, że taki człowiek żył, istniał i działał. Ojczyzna Liwingstona była wieś szkocka, a rodzice jego mieli ledwo chatę i kilkanaście jardów ogrodu. Więc syn ich po ukończeniu szkoły wiejskiej, poszedł na naukę do młynarza i jako prosty robotnik kręcił korbą ciężkiej maszyny.

Liwingston pracował w młynie przez czternaście godzin na dobę, żywił się kaszą i mlekiem, mieszkał tak, jak człowiek wogóle najgorzej tylko mieszkać może, ale składał grosz do grosza. Przez pół roku zwykł był w ten sposób pracować, a uskładawszy sobie nieco grosza odjeżdżał do miasta na zimę i trawił czas nad księgami.

W ten sposób ukończył szkoły średnie, a potem wydział teologiczny. Kandydatowi jednak wydziału teologicznego zaciąsnie było w Europie, parła go do egzotycznych krajów gorączka podróżnicza, na takie lądy, dokąd nie dotarła jeszcze noga Europejczyka. Nęciła go zwłaszcza Afryka. Liwingston postanowił wypełnić lukę w wiedzy ludzkiej i białą, nieporysowaną kartę afrykańską wypełnić swymi odkryciami. Wstąpił przeto do Towarzystwa misjonarzy i zaopatrując się w krzyż, biblię i kilka funtów chininy wsiadł w roku 1838 na okręt, odjeżdżający w stronę Afryki. W Transwalu pracowały już anglikańskie misye, ale dalej w głąb nie zapuściła się jeszcze żadna biała istota. Z kilku oddanymi sobie Murzymi puścił się Liwingston w te strony. Dziewiczy kraj nie był jednak baśniowem Eldorado. Między plemionami murzyńskimi kwitnęło w całej pełni niewolnictwo i ludożerstwo. Angielski podróżnik zanichał swych celów naukowych i z całym zapalem zabrał się do pracy kulturalnej nad czarnoskórymi bliźniami. Nie był to trud łatwy — byle nietakt, byle zwątpienie w własne siły mogło doprowadzić do katastrofy. Dowodem niezwykłego hartu woli i znawstwa duszy ludzkiej jest kilkunastoletni pobyt Liwingstona w Afryce środkowej. Przemógł wszelkie przeszkody i gdziekolwiek się zjawił i do którego jeno dotarł plemienia — tam zniknęło ludożerstwo i ustawał handel niewolnikami. Po kilkunastoletnich wędrówkach wśród dzikich szczepów, trawiony często przez febrę i gorączki, wrócił do Londynu i w licznych odczytach obznajmiał swych rodaków z doświadczeniami, poczynionymi w dziewiczym kraju. Propaganda Liwingstona nie przebrzmiała bez echa.

W ślad za angielskim misjonarzem pospie-

szyli kupcy, a biedny ongi młynarczyk zdobył sobie sławę odkrywcy nowych ziem, skąd bogactwo płynęło do rodzimego kraju.

Gdy propaganda w Anglii wydała pomyślne wyniki i zainteresowanie Afryką środkową wzrosło powszechnie, Liwingston odjechał z powrotem na afrykańską ziemię, by dalej zdobywać kraj dla angielskiej kultury i narodowego bogactwa. Wybrał się do Zanzibaru, gdzie w tym czasie wrzała zacięta walka plemion murzyńskich, a bezpośrednio po niej wybuchł bunt niewolników. Angielski odkrywca pojechał w towarzystwie jednego Murzyna w samo zarzewie walk, aby wpływem swym łagodzić furę wojenną i osłodzić dolę mordowanych bez miłosierdzia niewolników. W drodze jednak opuścił go podstępnie jedyny towarzysz, uwalniając z sobą konieczne leki w krajach wiecznej febrzy. Liwingston, pomimo tego, nie zawrócił z drogi. Nadludzka iście wytrwałość towarzyszyła temu człowiekowi — sam w dzikim kraju — bez niczyjej pomocy, pozbawiony niezbędniejszych środków do życia, walcząc z przyrodą i trudami podróży, szedł ciągle naprzód, nie troszcząc się o własną dolę. Wśród niezwykle trudnych warunków, trawiony często przez febrę i podwzrostnikowe gorączki wytrwał jednak nieustraszone, odkrywca przez pięć lat.

W Anglii zaczęto się niepokoić jego losem. Z powodu braku wszelkich wieści — w ciągu pięciu bowiem lat raz tylko jeden zdarzyła mu się sposobność, wysłać list do ojczyzny, który nie doszedł nigdy do miejsca przeznaczenia, bo Murzyn, wysłany z nim, lekając się o swą własną osobę, wołał ominąć siedziby białych i zniszczył dane mu pismo — w Anglii poczęto uważać śmiałego podróżnika za zaginionego. Dopiero Stanley, idąc w tropy za misjonarzem, dotarł do murzyńskiej osady, w której przebywał Liwingston w towarzystwie murzyńskich neofitów. Schorowany już był wówczas i wycieńczony trudami. Przeto Stanley namawiał go gorąco do powrotu w ojczyznę strony. Doremnie jednak. Cywilizator środkowej Afryki nie dał się nakłonić do przyjazdu. Wreszcie po dłuższym pobycie Stanley odjechał. 1 maja 1873 r. zmarł Liwingston w murzyńskiej chacie, otoczony niezwykłym szacunkiem i miłością tabylców. Wieść o jego śmierci skłoniła rząd angielski do wysłania ekspedycji po ciało zmarłego, celem złożenia go w opactwie westmisterskim, tam, gdzie spoczywają popioły zasłużonych dla kraju ludzi.

O najbogatszym człowieku na świecie. Do charakterystyki trustowego cesarza.

Przed kilku dniami, jak donieśliśmy, zmarł w Rzymie człowiek, uchodzący powszechnie za najbogatszego na świecie, znany miliarder amerykański John Pierpont Morgan. Zmarł w 76 roku życia, zniszczony chorobą, która go od lat trawiła i która wreszcie pod słonecznem włoskiem niebem zabrała go ze świata.

Może ten książę pieniędzy nie był najbogatszym, jeśli weźmiemy na uwagę tylko jego osobisty majątek, ale w każdym razie nie było i nie ma na ziemi człowieka, któryby skoncentrował w swych rękach taką władzę nad pieniądzem, jaką zdołał skupić w swoich rękach Morgan. Był on panem niezliczonych milionów, konsekwentnym i bezwzględny strategiem na bojuwisku giełdy. Był to geniusz finansowy, który w początkach swojej kariery doszedł do milionów przez systematyczne zakupno akcji stojących nad ruiną towarzystw kolejowych, który potem, osiągnąwszy siłę, powołał do życia największe organizacje kapitału, jakie kiedykolwiek były na świecie: trust stalowy i obej-

muający całą kulę ziemską trust żeglugi parowej.

Morgan nie zaczynał kariery od roznoszenia gazet ani od czyszczenia butów, jak rozmaici milionerzy amerykańscy. Jego ojciec był już milionerem i bardzo wybitnym bankierem. John Pierpont urodził się w Hartford, studiował w Bostonie i Getyndze, gdzie zabłysnął swoimi zdolnościami do matematyki. Jego profesor, spotkawszy go potem, oświadczył mu, że się bardzo cieszy iż Morgan został bankierem, ale w każdym razie był o jego los spokojnym, bo po jego śmierci Morgan byłby objął po nim katedrę matematyki w uniwersytecie w Gotyndze.

Znaczenie Morgana w życiu ekonomicznem Ameryki było ogromne. On był tego życia żyłą najżywniejszą, najbardziej pulsującą złotą krwią. On był twórcą trustów. Za przedsiębiorstwa, które skupował, płacił olbrzymie sumy i w ten sposób on sam nieraz w ciągu jednej nocy robił ludzi milionerami, jak np. króla stalowego, Carnegiego. Budował zawsze na tem, że gdy raz usunie konkurencję, to będzie mógł dyktować ceny.

Biograf Morgana, Havey, powiada, że był to milczek. Nigdy wiele mówić nie lubiał. Cenił milczenie i cenił samotność. Jednego miał tylko towarzysza, cygaro na którego milczenie mógł się zdać i zdawał.

Morgan niejednokrotnie brał udział w akcyjach ratunkowej państwa, ratował Stany Zjednoczone. Oczywiście nie robił tego z sentymentu, ale ze spekulacji. Stróż amerykańskiego skarbu państwowego niejednokrotnie wzywał jego pomocy. Kiedy w r. 1877 Stany Zjednoczone nie miały pieniędzy, aby zapłacić żołnierzy, Morgan postarał się o dostawienie złota. W roku 1895 groziło Stanom Zjednoczonym bankructwo. Kasy były puste, a trzeba było 12 milionów od razu. Jeden z urzędników zaproponował, aby wezwać Morgana do rady. Prezydent Stanów nienawidził giełdy i giełdźiarzy, ale nie miał wyboru. Powołał Morgana i Morgan pomógł. Taksamo było w roku 1907. Okazało się, że „bogaci złodzieje” są silniejsi, niż państwo.

Jak gigantycznie dużo Morgan zarabiał, tak też wydawał olbrzymie wprost sumy. Miliony wydał na zbiory dzieł sztuki, na której się nie znał. Płacił więc nieraz bajeczne sumy za — falsyfikaty. Mimo to przywiózł do Ameryki mnóstwo arcydzieł, a zbiory jego są tak wielkie i o takiej wartości, jak wielkie muzea europejskie.

Zewnętrznie szpeciła tego trustowego cesarza choroba twarzy „lupus”. Wskutek tego w Ameryce nazywano go „the ogre” — potworem.

Spadkobiercami Morgana są jego syn i trzy córki.

Straszny wypadek na Wiśloku.

(Patrz ilustrację na str. 9)

Tragiczny wypadek w nocy z 25 na 26 wydarzył się w odległej od Tyczyna półtora mili wsi Lubeni. Kilka dni temu donieśliśmy o katastrofie, jaka się wydarzyła na rzece Wiśloku. Wieś tę dzieli od stacji kolejowej w Babicy, głęboki w tym miejscu Wiślok. Przed laty istniejący tam prom zniesiono i odtąd musieli mieszkańcy ludnej wsi Lubeni przeprawiać się łodzią na drugi brzeg. Krytycznej nocy, mimo, że rzeka wezbrała, panował u przewozu ożywiony ruch. Całe gromady żołnierzy wracających z urlopu i wychodźców sezonowych do Prus itp. przeprawiali się przez Wiślok, dążąc do stacji kolejowej w Babicy. Gromada włóścian złożona z około 20 osób wracała z Babicy po odprowadzeniu swych krewnych do stacji. Łódź pod ciężarem tych osób na nurtach wezbranej rzeki wywróciła się, a rozszałały żywioł pochłoniął prawie wszystkich, mimo nadludzkich wysiłków kilkunastu włóścian, którzy pośpieszyli na pomoc tonącym.

GARDEROBY

dziecinna dla panienek do lat 16, dla chłopców do lat 10. kapturki, kapelusze, pończochy, skarpetki, bieliznę trykotarże i całe wyprawki dla niemowląt poleca

Franciszek Martin

Kraków,
Rynek gł. 12.

Jeden z ratujących wyciągnął kilka osób, sam jednak w końcu poszedł na dno. Był to niejaki N. Wilk, funkcyjaryusz kolejowy, odbywający służbę wojskową. Przy ratowaniu odznaczył się bardzo emerytowany żandarm p. Tarnopolski z Lubeni, a także wachmistrz żandarmeryi z Babicy, Budzianowski — oraz niejaki p. Franciszek Pasternak.

Z 20 osób uratowano z narażeniem życia zaledwie 5 osób.

Niepodobna tego opisać, co się działo na brzegach rzeki, co za płacz i jęki całych rodzin, a zwłaszcza dzieci potopionych.

Rycina na str. 9 wykona jest według szkicu, nadesłanego nam z miejsca strasznej katastrofy.

O królach fortepianowych o Paderewskim.

Znakomity krytyk i literat A. Sygietyński ogłosił w warsz. „Dniu” fejteton pod powyższym tytułem. Porównuje tam Paderewskiego z innymi pianistami i tak charakteryzuje istotę jego talentu i sposób jego gry:

...A teraz, co do Paderewskiego. Nie ma on tej słodyczy w *cantilenie*, co Śliwiński, tej swobody technicznej, co Hofman, tej dźwięczności w *pianissimach*, co Melcer, tej perełkowatości w gamach i pasażach, co Michałowski, tej potęgi i bujności, a w przeciwstawieniu, tej dźwięczności i subtelności tonu, co Cortot — ale w zamian za to włada *wszystkimi* tymi środkami technicznymi w stopniu, prawie że doskonałym.

Dlaczego *prawie*? — spyta czytelnik.

Tu, w odpowiedzi trzeba nadmienić co nieco chociaż o naturze.

Paderewski ma *od natury* rękę twardą, kościścistą, mocno związaną, ale nie dość mięsistą, jak ją miał Antoni Rubinstein. Z pod takiej ręki, mało elastycznej, nie mogą wychodzić tony potężne, bujne a dźwięczne. To też, dla wydobycia efektu zamierzonego trzeba używać i nadużywać siły — aż do odgłosu drzewa w klawiaturze. Paderewski, co prawda, gra *fortissimo*, nie tylko akordy, ale i pojedyncze tony, ale to jego *fortissimo* jest *wysilone*: brzmi mocno, lecz nie dźwięczy. To samo, *mutatis mutandis*, można powiedzieć o jego *piano* i *pianissimo*: brzmi ono cicho, cichutko, lecz nie dźwięczy.

I Paderewski wie o tem. Stąd przy całej samorządności, oryginalności, czy nawet poetyczności ujęcia myślowego czy uczuciowego kompozycji, musi on nieustannie czuć nad każdym najdrobniejszym szczegółem technicznym, który bodaj cokolwiek zaniedbany, puszczonej swobodnie, zawiódłby w efekcie. Ani chwili folgi artystycznej, rozmachu, temperamentu? Nic, jedno namysł i napięcie nerwowe, domagające się takiego samego napięcia uwagi ze strony słuchaczy. Najmniejszy ruch czy szmer na sali przeszkadza mu. Stąd konieczność nastroju uroczystego, jak na przyjęciu u monarchy.

Ma to i dobrą swoją stronę. Publiczność zachowuje się jak na Mszy: wpatruje się w osobę *celebranta*, obserwuje symboliczne jego ruchy i przez to pobożniej wczuwa się w mistyczny wyraz *ofiary* — muzyki.

Lecz nie stąd prawo Paderewskiego do tytułu „króla fortepianowego”.

Jeśli może on wznieść się godnie z całym zastępem fortepianistów utalentowanych a obdarzonych od natury doskonałymi środkami technicznymi, to tylko dlatego, iż *świadomie* przyswoił sobie *wszystko* co inni robią *nieświadomie* i *częściowo* tylko. W grze jego niema szcze-

gółu, któryby nie był obmyślany zawczasu, doprowadzony do krańca efektu i wyrazu, wyrównany. Przez namysł i pracę wytworzył on sobie *skalę* tonu, ustosunkowaną do *forte* nie dźwięcznego — i to pozwala mu uwzględniać wszelkie odcienia plastyki.

Co prawda nie wszystkie szczegóły wiążą się organicznie z całością, nie wszystkie są usprawiedliwione nastrojem kompozycji a niektóre nawet, bądź napięciem nadmiernym tonu, bądź wyrazem przesadnym plastyki rytmicznej, bądź też przedłużeniem zgoła niepotrzebnym jakiejś jednej nuty albo i pauzy, wyrwywają się z tła ogólnego i razią. Ale to już jest indywidualność gry, którą Paderewski, jak technikę swoją, stworzył sobie *świadomie* — wola.

Tak jest. Charakter, indywidualność, cała dusza Paderewskiego to *wola*. Panuje on nad sobą i rozkazuje sobie. A słuchać go muszą nie tylko nerwy, nie tylko ręce, nie tylko palce — lecz nawet klawisze, których w *pianissimo* zaledwie dotyka.

Rzecz prosta, iż przy tych środkach i warunkach gra jego nie może porywać ani wzruszać; jest to przywilej artystów z Bożej łaski, *żywołowo* traktujących sztukę wykonawczą; natomiast imponuje ona i chwilami olśniewa.

Co prawda, ani te środki techniczne, wysilone do krańca, ani ta indywidualność, ześrodkowana w świadomości i woli, nie nadają się do interpretacji tak wskroś natchnionego a zgoła nierefleksyjnego kompozytora-poety, jakim jest np. Chopin. Mimo to Chopin w wykonaniu Paderewskiego, czy to w „Koncercie F-mol” czy w całym szeregu utworów, od Nokturnów i Etiud do „Poloneza As-dur”, zaciekawia i wprawia w podziw.

Tu miejsce, jeśli nie na porównanie, to przynajmniej na zestawienie: — Chopin niesie *żywołowo* utalentowanego Śliwińskiego i często zanosi go tam, gdzie Śliwiński nie marzył nawet być — w krainę poezji, Paderewski natomiast niesie Chopina i *świadomie* nadaje mu to charakter jakiejś mocy twardej, o których Chopinowi nie śniło się nawet, to wyraz jakiegoś przeczulenia, to znów, jak w „Mazurku H-mol” cechę rytmiki przesadnie plastycznej.

Lecz nie o krytykę wykonania więcej lub mniej mistrzowskiego poszczególnych utworów tu chodzi. Nie *sprawozdanie* z koncertu chciałem napisać, lecz *zdanie sprawy* z tego, co w Paderewskim, jako człowieku i artyście, uczcił należy — olbrzymią *wolę*, która, przy brakach fizycznych, pozwoliła mu wynieść się po nad otoczenie, a otoczenie to liczy się na miliony — i po *królewsku* zasiąść na tronie, który sam własnymi rękami dla siebie wystawił.

Pius X.

Całe rzesze pielgrzymów, turystów, cudzoziemców spotkał wielki zawód.

Podczas ubiegłych świąt wielkanocnych papież [ani razu nie mógł się okazać w czasie uroczystości, odbywających się z wielką okazałością i pompą.

Zwykle na święta wielkanocne ściągają nie tylko pielgrzymi z pobudek religijnych, ale i ciekawi turyści, uważający sobie za obowiązek zawsze być tam, gdzie jest coś niezwykłego do zobaczenia.

Tymczasem papież przed świętami zachorował na influencję, którą wobec 78 lat wieku nie tak łatwo było pokonać. Lekarz papieski zalecił zupełne odosobnienie i przebywanie w łóżku. Oprócz dowódców gwardyi, siostr, siostrzenicy i zaufanych kapelanów nikt nie mógł przełamać ścisłej klauzury. Takie ograniczenia

papież odczuwa być może więcej, aniżeli skutki choroby.

Obdarzony żywym temperamentem, uwidoczniającym się w każdym ruchu i chęcią ciągłej pracy, papież z trudnością godzi się z przestrzeganiem rad lekarskich.

Papież wstaje już o g. 6 rano. Następnie w swojej kaplicy prywatnej w asystencji tajnego kapelana weneckiego odprawia mszę, a potem kłęcząc słucha mszy dziękczynnej, odprawianej przez kapelana.

O g. 6 i pół wypija na śniadanie kawę i zaraz udaje się do gabinetu, gdzie czeka już z referatami sekretarz kardynał Merry del Val. Po nim następują relacje kardynałów kongregacji, co trwa do g. 11 r.

Posłuchania i przyjęcia pielgrzymów wypełniają czas do obiadu, który rozpoczyna się punktualnie o g. 1. Papież spożywa obiad przy oddzielnym stole, ale nie sam, jak jego poprzednicy, lecz w towarzystwie swoich sekretarzy prywatnych. Podczas obiadu z widoczną przyjemnością rozmawia z nimi w dyalekcie weneckim i często prowadzi dyskurs żartobliwy.

Skutkiem ataków podagry papież musi przestrzegać dyetytym sposobem często mijają go ulgane kaski, którymi raczą się współbiedacy.

Zdarza się jednak, że nie może się powściągnąć i swoim widelcem bez ceremonii zabiera kasek z talerza sąsiada, zaraz przecie zwraca się do lekarza i z uśmiechem prosi o przebaczenie.

Po obiedzie następuje krótka siesta i spacer w ogrodach watykańskich, następnie powrót do gabinetu, gdzie czekają już zwykli goście zaufani, jak np. ziomek kardynał de Lai i spowiednik Vivez y Tuto.

Po kolacji papież z przyjemnością zasiada do stolika z kartami, grając z kapelanami w „tressetti” lub „skata”.

Jednocześnie w sali znajdują się przyjaciele weneccy, często ludzi nie wybitni. W tych godzinach bywają też członkowie „Unita catolica” z Florencji, którzy przynoszą ze sobą nowości ze świata, rozmaite życzenia, rady i którzy często mają wpływ na postanowienia papieża.

Przed udaniem się na spoczynek, papież odmawia z kapelanem różaniec i udaje się do sypialni, przyczem jak teraz podczas choroby, w przyległym pokoju śpi: kapelan, lekarz i aptekarz, by w razie potrzeby przyjść z pomocą choremu Ojcu św.

Słabnięcie gruźlicy.

Głośny uczony, dyrektor zakładu Pasteurowskiego w Paryżu, dr. Miecznikow, w odczycie publicznym dowodził niedawno, że gruźlica słabnie, że niewątpliwie śmiertelność wskutek gruźlicy zmniejsza się w Europie. Samym zarządzeniem sanitarnym nie można tego przypisać, gdyż np. w Berlinie śmiertelność wskutek gruźlicy zwiększa się, a w Hamburgu się zmniejsza. A nie można twierdzić, by Berlin nie dorównywał Hamburgowi co do troski o zdrowotny stan miasta. Miecznikow nie przypisuje również zasługi pod tym względem lekarzom, lecz zgadza się na twierdzenie Römera, który dowodził, że zwiększające się naturalne szczepienie gruźlicy zmniejsza śmiertelność wskutek gruźlicy. Z najświeższej statystyki wybrał dane, potwierdzające to przypuszczenie.

Naturalne szczepienie jest według Miecznikowa czynnikiem, który ma donioślejsze znaczenie, niżby się zdawało. Miecznikow nie waha

W 2 DO 3 MIESIĘCY

przygotowuje każdego do egzaminów prywatnych z buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej, rachunków kupieckich, stenografii, nauki o handlu i korespondencji handlowej, składanych w c. k. Akademii handlowej w Krakowie.

BIURO BUCHALTERYJNE

„HERMES”

WŁAŚCICIEL: J. PILCH,

w Krakowie, ul. św. Filipa 1. 22

(róg Rynku Kleparskiego)

Nowy kurs rozpoczyna się dnia 10 kwietnia 1913 r.

które ręczy za sumienne przygotowanie i dobry wynik. Specjalność buchalterya bankowa. Osoby z prowincyi przygotowuje w drodze korespondencyjnej własną metodą. Prowadzi i zakłada księgi we wszelkich przedsiębiorstwach w swoim biurze lub też na miejscu za małą opłatą. Sporządza i sprawnia bilanse ręcząc za dyskrecję. Dla dogodności P. T. Klientów prowadzi biuro pisanie na maszynie. Ceny niskie. Liczne listy dziękczynne i polecające dla Pań osobne godziny. 165

się nawet przypisywać oporność pojedynczych osób przeciwko zarazkom tyfusu okoliczności, że podlegały już one stałej infekcyi (zarażeniu), wskutek której nie chorowały, lecz przeciwnie, otrzymały szczepienie przeciwko tej chorobie.

Tak samo, twierdzi Miecznikow, rzecz się ma z gruźlicą. Niebezpieczeństwo zarażenia się suchotami jest tak powszechne, że można uważać za pewnik, iż wielka liczba osób podlega stałej infekcyi, która ją przeciwko tej chorobie uodpornia. Gdy mowa o niebezpieczeństwie zarażenia się, trzeba mieć tu na myśli tylko sprawę chorego, nie człowieka, który się z nim styka. Różni przytem ludzie różnie reagują na bakcyle gruźlicze.

Jak trudno uniknąć zarażenia się, Miecznikow wykazuje wynikami statystycznymi badań, podjętych przez trzech lekarzy francuskich: Calmettea, Grisezza i Letullea. Ci trzej uczeni badali działanie tuberkuliny na 1200 dzieciach w wieku od 5—15 lat. Im dzieci były starsze, tem silniejsza była reakcja. Około 15 roku życia reakcja natępowała w 87 proc. wypadków. U dorosłych dochodziła do 90 proc.

Miecznikow na zasadzie badań innych lekarzy dochodzi do tego samego wniosku. Przy sekcjach znajduje się we wszystkich prawie zwłokach małe zagojone łóżyska gruźliczne. Miecznikow tedy twierdzi, że każdy prawie człowiek kiedyś przeszedł zakażenie tuberkuliczne. Czy to wskutek słabości infekcyi, czy też — odporności organizmu — bardzo często bakcyle gruźlicy nie mogą się w ciele utrzymać i tylko dokonywają naturalnego szczepienia, które w przyszłości zabezpiecza od choroby.

Może więc pszyjdzie czas, że naturalne szczepienie gruźlicy zastąpione zostanie lekarskiem — i że każde dziecko poddawane będzie szczepieniu ochronnemu przeciwko gruźlicy.

Dziwactwa próżniaków.

„Wieczny klub”. — Kluby wdychających i chciwców.

W Londynie nie brak oryginałów, ludzi mających wiele wolnego czasu, którzy skupiają się w klubach o niezwykle dziwacznych warunkach przyjęcia. Do takich osobliwych klubów należy t. zw. „Klub wieczny”. Liczba jego członków jest zawsze stała, wynosi równo 100. Celem klubu jest rozrywka towarzyska. Zebrania i pogadanki odbywają się kilka razy w tygodniu, na których uchwalane są przedewszystkiem dyżury członków w lokalu Klubu. Według regulaminu bowiem musi w lokalu znajdować się o każdej porze przynajmniej trzech członków, pełniących straż przy

„wiecznym” ogniu — jest to gazowy płomień, dobywający się ze srebrnego trójnogu. Ten „wieczny” ogień służy klubowcom do zapalania fajek, albowiem jednym z głównych warunków przyjęcia do klubu jest palenie fajki. Według dokładnych zapisków członkowie „Wiecznego Klubu” wypalili w przeciągu 50 lat — tak długo bowiem istnieje Klub — 50.000 kg tytoniu, wypili 30.000 flaszek piwa, 8.000 litrów portwina, 200 baryłek koniaku, nie licząc tysięcy litrów whisky i likierów, którymi przepłukiwali sobie gardziele.

Niemniej oryginalny jest „Klub wdychających”, założony przed kilku laty. Należć do niego mogą jedynie zakochani. Każdy z członków zobowiązuje się uroczystie marzyć o każdej porze i w każdej okoliczności o swoim ideale. Celem ułatwienia klubowcom tego zadania klub stara się dla każdego członka o jakiś przedmiot, któryby mu stale przypominał ukochaną. W tym celu często w podstępny sposób starają się wydostać od narzeczonych swoich członków jakiś drobiazg: wstążkę, pukiel włosów i t. p. Klubowcy obowiązani są podczas zebrań pieścić w swem ręku te drogie pamiątki i głośno wdychać do swoich ideałów, dobierając jak najczulszych wyrazów, którymi głośno wyrażają swoją tęsknotę.

Najoryginalniejszy jednak z powodu swoich głupich przepisów dla członków jest „Klub choiwców”. Należć mogą do niego tylko zdecydowani sknery. Klubowcy składają uroczystą przysięgę, że nigdy nie będą kupować nowego ubrania. Zaopatrują się tylko w „przechodzone” i to możliwie po najtańszych cenach. Na kupno jednak muszą otrzymać pozwolenie wszystkich członków, którzy na wspólnych naradach uchwalają cenę. Kupienie nawet drobiazgu z garderoby bez zezwolenia naraża członka na wykluczenie raz na zawsze. Prezesem klubu wybierają członkowie najwięcej znającego się na starzyźnie. (Jest to, jak widać, wymarzona posada dla Gajera).

Astronomiczny początek wiosny,

który nastąpi 21 marca. łączył się z przewrotem dotychczasowej pięknej, przeważnie słonecznej pogody na przeważnie pochmurny stan pogody. Cała zima była sucha; w grudniu było tylko 38 w styczniu 73, a w lutym tylko 29 proc. normalnej ilości opadów. Dotychczasowy marzec wykazuje tylko 55 proc. normalnej ilości opadów. Z tem ubóstwem opadów szła w parze znaczna posucha powietrza. Gdy w Szkocji prawie codziennie padają deszcze obfite, środkowa Europa wykazuje od siedmiu tygodni prawie bez przerwy najpiękniejszą pogodę słoneczną i wspaniałe noce księżycowe i gwiazdzące. Od niepamiętnych lat nie mieliśmy tak pię-

knych nocy księżycowych, jak tej zimy; właśnie miesiąc (księżyc) wielkanocny, który tym razem przypadł prawie na początek wiosny (pełnia przypadła na d.22 o godz. 12 min. 56 w południe), mniej zdaje się być łaskawym, a stałe zmniejszanie ciśnienia powietrza, przemawia za zbliżaniem się pory obfitych opadów. Posucha w marcu dla rolnika wcale nie jest szkodliwa, jeśli tylko w kwietniu, w głównym okresie wegetacyjnym, deszcz w dostatecznej ilości spadnie. A taki okres na szczęście zapowiada się(?) według obserwacji meteorologicznych. Stan dotychczasowej wegetacji odpowiada normalnemu, lecz przytem należy zauważyć, że posucha bardziej ujemnie wpływa na rozwój pęczy liści, niżeli na rozwój kwiecica, któremu bardzo sprzyjały ostatnie dni słoneczne i ciepłe.

NADESŁANE.

Pierwszorzędne dekoracje i urządzenia.
Odznaczony medalem i krzyżem

Zakład pogrzebowy J. Horak

Kraków, ul. Mikołajska L. 14.

Telefon Nr. 248.

Najtańszy przewóz zwłok, ekshumacya



Berson

PIOSENKI O BERSONIE.
Nim sobie sprawił Bersona obcas
Płatnicy ciężkiej służby swej kłat
[czasy:
Dzisiaj jak fryga kręci się po sali
I los garzona bardzo sobie chwali.

Linia Hamburg-Ameryka utrzymuje na liniach statków Hamburg-New York. Hamburg-Filadelfia i na linii mającej być otwartą w maju b. r. Hamburg-Boston, swoimi olbrzymimi statkami znakomity ruch osobowy. Statki te posiadają oprócz I i II klasy także i klasę III. z poszczególnymi kajutami, a także i miejsce pasażerskie między pokładem. Linia Hamburg-Ameryka wydaje także, równocześnie z kartami okrętowymi, bilety kolejowe do wszystkich miejscowości Ameryki i Kanady i utrzymuje proste połączenie parowcami z Kanadą.

Polecamy naszym P. T. Czytelnikom istniejącą od 45 lat i zaufania godną firmę zegarmistrz-jubilerską Emila Goldwassera w Krakowie (obecnie przy ul. Grodzkiej 25) która sprzedaje swoje nader gustowne i wartościowe wyroby po znacznie niższych cenach.

„NOWINY” przynoszą co tydzień sześć dodatków: „Tydzień Humorystyczny” (we wtorki), „Praktyczna Gospodyni” (we czwartek), „Romans i Powieść” 3 razy w tygodniu i „Przegląd ekonomiczny”.

Magazyn konfekcyi damskiej
poleca
na sezon wiosenny
ostatnie nowości. 175

Au Bonheur des dames
Kraków, ul. Floryańska l. 10.

A. MAJEWICZ
W KRAKOWIE

ul. św. Jana l. 4, tuż przy Rynku.

Długoletni przykrawacz i kierownik fachowy w pierwszorzędnej firmie,

otworzył własny
Zakład krawiecki.

Wykonuje wszelkiego rodzaju ubiory męskie z największą starannością. Na składzie materiały krajowe i zagraniczne. — Ceny najprzystępniejsze. 120

Najtańsze wózki dzieciinne
wyroby koszykarskie i bambusowe
poleca Pracownia wózków dziecięcych

J. BOTWIN
Kraków, ul. Floryańska L. 24.

173 UWAGA: Przyjmuje wszelką reperacye.

„Przez lądy i morza“

każdy nowy
abonent,

który przyśle wprost do administracji „Nowin“ przynajmniej miesięczną prenumeratę w kwocie 1 K 50 h., otrzyma bezpłatnie i franko zbiór wielce interesujących nowel z 30 ilustracyami p. t.

„Przez lądy i morza“



Demonstracja z roku 1880. Obecna demonstracja przypomina inną, która w tych stronach już miała miejsce w r. 1880, której dokonały mocarstwa europejskie przed Dulcigno, w celu zmuszenia Porty do odstąpienia Czarnogórze tej miejscowości. Ponieważ Albańczycy oparli się oddaniu Gutinie i Plewy, które właściwie przyznano Czarnogórcom, mocarstwa zażądały odstąpienia Dulcigna. Porta żądanie to odrzuciła. Wówczas Gladstone postawił wniosek wysłania międzynarodowej eskadry z wojskiem na pokładzie. Na ten temat parę miesięcy trwały pertraktacje, wśród których zarówno Albańczycy jak i Czarnogórcy zbroili się na gwałt. Wreszcie zebrała się pod Raguzą, eskadra, z której wszakże tylko rosyjskie statki miały wojsko lądowe, a angielskie były zaopatrzone upoważnieniem do użycia wszelkich środków represji. Turcja ustąpić nie chciała, wówczas Anglia zażądała obsadzenia Smyrny, na co jednak nie przystały Austro-Węgry, Niemcy i Francja. Wreszcie opór Turcyi ustał. Dnia 5 grudnia 1880 flota europejska, stojąca pod do-

wództwem admirała Seymowera mogła z pod Dulcigno odjechać.

Składki dla rodziny Scotta. Prasa angielska dała inicjatywę do zbierania składek na rzecz kapitana Scotta, który wyruszył na czele angielskiej wyprawy do bieguna południowego, dotarł do bieguna i w drodze powrotnej zginął. Dotąd składki przyniosły około 1,000.000 koron.

Demonstracyjny wybór. W listopadzie rząd rozwiązał był w Splicie Radę gminną za manifestacje filoserbskie. Obecnie odbyły się wybory i wszyscy poprzedni radni wraz z burmistrzem zostali jednogłośnie wybrani.

Szczególna ryba. Nowojorskie muzeum przyrodnicze dostało niedawno bardzo ciekawy okaz ryby, żyjącej na lądzie. Ryba ta należy do rodziny „Protopterus annectens“, a pochodzi z jednego dopływu Gambii, wysychającego w lecie. Kiedy nadchodzi sucha pora ryba osnuwa się wydzielanym przez się śluzem i tak żyje na lądzie, oddychając płucami. W tym stanie przewieziono tę rybę do Londynu, gdzie ją wpuszczono do wody. Sztwna osłona zmiażdżyła, zaczęła pływać i oddychać skrzelami, a po jakimś czasie zeszedł z niej brud iłu, z pod którego wyłoniły się piękne, lśniąco łuski. Szczególną uwagę zwraca to, że ta ryba posługuje się tylnymi skrzelami jak nogami i pęta za ich pomocą po ziemi.

Życie awanturnicy. Pisma doniosły o ucieczce z Kairu drugiej żony khedywa, węgierskiej hrabiny Török. Ciekawe są dzieje życia tej awanturnicy.

Córka magnata węgierskiego, piękna May Török, po śmierci ojca osiadła we Wiedniu, gdzie zawarła bliski stosunek z ambasadorem perskim, Neriman Chanem. Zruinowawszy go, opuściła Wiedeń w towarzystwie jakiegoś belgijskiego milionera, który, jak się okazało, był hochstaplerem. Po dłuższym pobycie w Brukseli, przeniosła się piękna węgierka do Paryża, gdzie występowała „w świecie“ pod imieniem księżniczki Sobeydy; na to imię wystawił jej perski paszport nieszczyśliwy Neriman Chan.

W Paryżu poznała khedywa Abbas Hilmi'ego. Przyznała mu się, że nie jest perską księżniczką, lecz hrabianką węgierką, siostrą jego przyjaciela z lat młodzieńczych. Aylo to praw-

dą, ponieważ khedyw, który swego czasu był w wiedeńskim „Theresianum“, istotnie żył w przyjaźni z jej bratem; piękna May opowiedziała mu także, że tyle dobrego słyszała o nim od brata, iż od dzieciństwa w nim była zakochana. I khedyw — wpadł. Obecnie zbiegłej żony nie poszukuje.

Mordercze szpilki u kapeluszy. Rosyjski artysta-malarz Władimirow w chwili wyśiadania z tramwaju w Petersburgu chciał minąć stojącą na platformie damę. Gdy się tramwaj zatrzymał, dama owa zachwiała się i jedna ze szpilek, tkwiących w kapeluszu, ugodziła w oko artystę tak nieszczęśliwie, że zalanego krwią odwieziono do szpitala. Lekarze skonstatawali, że oko nie uda się uratować. Dama, która po wypadku zemdlą, wskutek wstawienia się Władimirowa nie będzie pociągnięta do odpowiedzialności.

Zemsta palacza kolejowego. Wydalony ze służby kolejowej palacz maszynowy w Parmie udał się na dworzec kolei miejscowej i tam wypuścił z remizy 7 maszyn, gotowych do odjazdu. Maszyny pełną parą pomknęły przez tor kolejowy ku przerażeniu służby. Na pierwszym skrócie wykołowała się pierwsza maszyna i zatawowała tor. Następne maszyny wjeżdżały jedna na drugą. Szkoda jest bardzo znaczna, ale na szczęście nikt z ludzi nie poniósł szwanku. W ten sposób zemścił się palacz za wydalenie go ze służby.

Spalenie trupa. We wsi Lapsy Niżne, na Spiżu zmarł nagle baba Józef Pitoniak. Po jego śmierci zaczęli ludzie opowiadać dziwy, a gdy jednocześnie nastała ślota i burze, zaczęli gospodarze przypisywać to złemu duchowi zmarłego bacy. Urządzono tedy wyciągnąć zwłoki z grobu i spalić. Kilka razy zabierali się do tego, aż wreszcie pewnej nocy ułożyli stos pod lasem, wydobyli trupa i spalili go na stosie. Niebawem dowiedzieli się o tem żandarmerya, wdrożono śledztwo i 50 oskarżonych stanęło przed sądem w Lewoczy, na Spiżu. Z tej liczby 8 skazano na miesiąc aresztu i po 100 koron grzywny, 15 na trzy dni aresztu i 60 koron, 15 na dzień aresztu i 20 koron, resztę zaś uwolniono.

TOMASZ GRYGA
W KRAKOWIE, UL. KARMELICKA L. 21.
KRAWIEC CYWILNY I WOJSKOWY

POLECA GUSTOWNIE I TANIO
WYKONANE UBRANIA Z MATE-
RYAŁÓW KRAJOWYCH I ZAGRA-
NICZNYCH PO NAJPRZYSTĘ-
PNIEJSZYCH CENACH. — OD-
BIORCOM PEWNYM UDZIELAM
DOGODNE WARUNKI SPŁATY.

Magazyn kapeluszy damskich

DAWNIEJ M. WŁODARSKIEJ

249

obecnie **ANNY IWELSKIEJ**

prosząc o łaskawe poparcie, przyrzekam rzetelną i skora obsługę.

ANNA IWELSKA.

Kraków ul. Floryańska l. 25, I p.



120

Telefon
2361

z LICYTACJI i okazjnie
nabyte

Zegarki
złote łańcuszki

bajecznie tanio

Pierścionki oraz kosztowności złote i srebrne poleca

Srebro stołowe, cukiernice, eta-
żery, papierošnice srebrne i wy-
roby z chińskiego srebra.

Emil Goldwasser, Kraków, ul. Grodzka Nr. 25

(w pobliżu Magistratu).

DOM TOWAROWY S. Pitzele Kraków
Lubicz 3.

VIS A VIS DWORCA KOLEJOWEGO.

POLECA W TRWAŁYCH GATUNKACH:

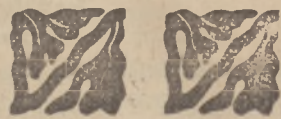
Skarpetki gładkie czarne i kolorowe po 30, 40, 50 halerzy
„ kolorowe w prążki „ 46, 60

Pończochy damskie gładkie po 36, 46, 66 halerzy
„ dziecinne prążkowe Nr. 1—3 4—6 7—9

FABRYKA CZEKOŁADY

A. PIASECKIEGO W KRAKOWIE

POLECA SWE WYROBY



Weluny czarne i granatowe, na suknie i kostyummy. Weluny ang.: i wyroby fantazyjne na bluzki, Po cenach nadzwyczaj niskich w magazynie pod firmą

JÓZEF PIETSCH Kraków Szewska 2.

Jak długo zapas starczy wysprzedaż towarów objętych z masy konkursowej.

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Król. Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krak.

FILIA W KRAKOWIE.

Telefony Nr. 2577 (dyrekcja), 92 (kantor wymiany), 2540 (koresp. i dział towarowy).

Kasy otwarte od 9—1 i od 3—5

..z wyjątkiem niedziel i świąt..

ZARZĄD
CENTRALNY
we Lwowie

KAPITAŁ
AKCYJNY

Kor. 10,000,000

Wszelkie transakcje bankowe. Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych.

Akredytywy na miejscu.

krajowe i zagran.

W KŁADKI

na książeczki i na rachunek bieżący za korzyść: stnem oproc.: Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy.

ODDZIAŁ TOWAROWY

poleca: Węgiel z kopalni kraj. i górnośląskich.

Cement z fabryki Górka koło Sierszy. Szamotę z fabryki w Skawinie.

Największy
skład przyborów
i szat kościelnych

jak: ornaty, kapy, sztandary, chorągwie, baldachimy oraz artykuły dewocyjne — poleca po najtańszych cenach:

- KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS

Kraków, Rynek gł., Linia A-B L. 46/G.

Dla reklamy

Postanowiłem każdego przekonać że tylko u mnie za małe pieniądze dostać można ubrania dzieciinne najlepszej jakości z eleganckim wykończeniem od K 5-50, oraz wytworne i eleganckie spodnie najnowszego fasonu beznaganny krój staranne wykończenie. Kolory według życzeń, podanie miary wystarczy. objętości w pasie, i długość do kroku, jedna taka K 5-50 2 pary K 10-50

Uwaga!! Ryzyko wykluczoae, zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy na prowincję wysyłka za zaliczką
Kraków, Krakowska 17.
Wilchelm Rickel.

524

POKÓJ

ewentualnie 2 pokoje
z urządzeniem, obsługą, utrzymaniem
lub bez od 1-go Maja do wynajęcia. —
Wiadomość: ulica Zielona 4. II. piętro
drzwi na lewo.

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwie francuskie dla panów 1. jakości prawchron. marka ochronna „Kolonja” jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K 1-10, 6 szt. K 1-90. 12 szt. K 3-60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracjami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach 10 pocztowych jedyna firma tego rodzaju.

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.

Ilustrowany obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i oplatnie.

INSERATY w „Nowinach”

prowadzone są we własnym zarządzie wydawnictwa

P. T. kupców i przemysłowców oraz P. T. Publiczność zamierzającą się ogłaszać administracja „Nowin” prosi o zwracanie się

tylko do biura „Nowin” przy ulicy św. Gertrudy 10. Tel. 340.

Ceny inseratów bardzo przystępne, a korzyść wobec wielkiego nakładu dziennika zapewniona.

Największe na świecie Towarzystwo okrętowe i kolejowe

CANADIAN PACIFIC RAILWAY COMPANY

posiada najszybsze połączenie

z Tryestu do Canady — z Antwerpii i z Liverpoolu do Canady oraz do Ameryki Północnej.

Okręty towarzystwa Canadian Pacific jadące z Tryestu nie posiadają wcale międzypokładu ale tylko same kajuty na 2 do 6 osób mianowicie tylko kajuty drugiej i trzeciej klasy. Wskutek tego wszyscy pasażerowie mogą używać pokładu do spaceru, sal do palenia, salonów dla pań, sal muzycznych i t. d.

Najwygodniejsza i najtańsza podróż.

Wszelkich wyjaśnień udziela: Reprezentacja Canadian Pacific w Krakowie, Floryańska 44.

192

Przy zakupie towarów upraszamy o powoływanie się na ogłoszenia umieszczane w „Nowinach”.

7.300 majtek damskich

z masy konkursowej z najlepszego chifonu z falbanką ze szwajcarskich koronek, wysyta za zaliczką po K 1'75. Dalej koszule damskie z prawdziwego chifonu zdobne koronką szwajcarską i wypustkami, odrobione solidnie po K 1'85, koszule damskie batystowe, haftowane ręcznie po K 2'70 Pościel na łóżka z najlepszej weby, składające się z 2 prześcieradeł pod koldry, 6 poszewek krajem obszywane, solidne wykonanie cały garnitur K 14'70. Prześcieradła bez szwu z najlepszej weby wielkości 145x230 K 2'35. Prześcieradła bez szwu z czystego lnu najlepszej jakości wielkości 150x230 K 2'25. Scierki znakomite 70x70 cm. tuzin K 3'75. Ręczniki czysto lniane 48x114 cm. tuzin K 9'80. Nakrycie na stół, czysto lniane, podwójne adamaszkowe składające się z 1 obrusa, 6 serwetek K 5'75. Koszule męskie z najlep. chifonu solidnie odrobione, każdej wielkości K 2'25, kaletony męskie z najlep. materiału marynarskiego K 1'85. Pióciennne chusteczki do nosa K 2'95 tuzin. Garnitury na łóżka kamgarowe marki „Horland” w modne desenie, ozerwone lub ciemno zielone, składające się z 2 koldr i 1 obrusa K 12'75. Koronkowe firanki znakomite w desenie białe lub kremowe za parę K 3'75 Zasłony tiulowe do okien wspaniałe wykonanie, ostatnia nowość K 3'25. Firanki Brises bises z najlepszego tiulu wspaniałe wykonanie (z 2 części) K 1'35.

Dom wysyłkowy **ERN. ROTHOLZ**
Wien VII. Neustiftgasse 77.

Zamówienia muszą najpóźniej nadejść do środy. Za towar nieodpowiadający zwracam pieniądze.

WAGI!

reparacje wag wszelkiego rodzaju i cechowanie w c. k. urzędzie — wykonuje: 171

J. STARZEK Kraków Wielopole 1. 4.

Zaginiona dziewczyna.

Sensacyjna powieść na tle stosunków amerykańskich.

— Najważniejszą jednak w tej sprawie — zauważył Gryce, obserwując pilnie ręce i rękawiczki pana Blaka — jest ta okoliczność, że dziewczyna opuściła dom nie sama, ale że w dziewczynie musiał jej ktoś pomagać, albo ją może zmusił do ucieczki. W każdym razie był to ktoś taki, co przedtem przemocą musiał się wdrzeć do jej mieszkania.

— To ciekawe — ozwał się pan Blak, nie zdradzając najmniejszego zainteresowania się tą sprawą. — Jeżeli panowie jesteście o tem przekonani, to naturalnie trzeba tę sprawę zbadać. Ja nie będę stał na drodze sprawiedliwości i prawn, tembardziej, jeśli chodzi tutaj o biedaczkę. — Ale, jak powiedziałem..

I znowu wzruszył ramionami, jakby chciał powiedzieć, że do tej sprawy wielkiej nie przywiązuje wagi.

Pani Daniela drżała na całym ciele i wystąpiła krok naprzód, jakby chciała coś mówić ale znowu cofnęła się na swoje dawne miejsce.

Pan Gryce nie zwracał na nią, jak się zdawało, najmniejszej uwagi. Zwrócił się bowiem znowu do pana Blaka:

— Możeby pan był łaskaw udać się ze mną

Najtańsze źródło instrumentów muzycz.**A. Taffeta**

Kraków,

ulica Zwierzyniecka 25/N.

Gramo-Patefony od K 50—Skrzypce, mandoliny i gitary tanio do nabycia. Płyty od K 2— w wielkim wyborze. Wszelkie reperacje w zakres ten wchodzące uskutecznia się po cenach umiarkowanych.



Ten który teras nie kupi, nigdy coś dobrego w swoim życiu

nie dostanie, i zegarek pozłacany, — szwajcarski werk, dobrze idący — z gwarancją przez 8 lata, za tylko K 8'30, do tego już lańszek francuski duble, najnowszy fasonu, za zaliczką u firmy **BRANDES**, Kraków, ul. B. Joselewicza 1. 11.—

Najnowszy

LISTOWNIK

dla zakochanych

z dodatkiem wierszyków i poezji. Wyszła za nadaniem 1 kor. 20 hal. Wydawnictwo „Sensacja” Kraków, Zielona 7/N.

Pracownia
tapicerska

FRANCISZKA KARLIŃSKIEGO
znajduje się obecnie przy ul.

Zacisze 1. 10.

Firma **Leopold Hutterer** KRAKÓW, DŁUGA 11.

posiada wyłączną sprzedaż najznakomitszych płyt średnicy 80 cm. Parlograph grającej powłokami, których cenę zniżano K 4— za sztukę. Wszystkie inne płyty wielkości 25 cm. pod gwarancją, nowe po K 2— gatunki lepsze po K 2'50. Zamówienia z prowincji uskutecznia się tylko za pobraniem. Wymiana dozwolona. Gramofony, patefony, oraz płyty do gramofonów z Aniolkiem, jak i płyty do patefonów po bardzo przystępnej cenie. Naprawy uskutecznia się w przeciągu 6 godzin. 136

MORALNE

I fizyczne niedołęstwo, brak energii, brak żywotnych rozprężenie nerwów, ogólne rozdrażnienie i wogóle brak chęci do życia są to choroby dzisiejszego wieku, które napadają najzdrowszego nawet człowieka i odbierają wszelką ochotę do pracy i życia. Przeto konieczna potrzeba wymagała wynaleźć środek zaradczy utrzymania się przy zdrowiu i być odpornym na wszelkie choroby. Środek taki nieszkodliwy i niepozostawiający żadnych następstw udało się wynaleźć przez należyte preparowanie afrykańskich orzechów Koli, które arcyksiążęcy nadworny dostawca dr. T. Paraskowicz pod nazwiskiem **Herkules-Kola** opatentował. Znakomitych skutków **Herkules-Kola** odczuwają na sobie: dzieci i uczniowie, znużeni siedzeniem w szkole i nęceniem umysłowym, dorośli, znużeni i zmęczeni pracą fizyczną lub umysłową, chorzy, wycieńczeni chorobami szczególnie ci, którzy mają skłonność do chorób nerwowych, szaleństwa, obłądu i t. d. ludzie, nadużywający napojów alkoholowych i tytoniu, kobiety nerwowe, histeryczne, niezadowolone chore na blednicę, mężczyźni zużyty życiem hulaszczem, zdrowi ludzie by rzeźkość latami utrzymać. Dowód skuteczności **Herkules-Kola** można w każdym z wymienionych tutaj wypadków po użyciu tylko kilku pastylek już doświadczyć, ale powtarzamy, że tylko pastylki **Herkules-Kola**, inne naśladowstwa pod nazwą Kola nie są równoważne z tym preparatem. Także bezsenność cierpień moralnych i wszelkich chorób nie odczuwa się, jeżeli zażywa się **Herkules-Kola**, jak tylko całe lata można utrzymać się zdrowym i odpornym na wszelkie choroby.

1 pudełko zawierające 100 pastylek kosztuje 3 korony, zaś 1 pudełko zawierające 200 pastylek kosztuje 5 kor. wraz z opakowaniem i opisem użycia franko do każdej stacji pocztowej.

Wyrobem **Herkules-Kola** zajmuje się apteka dworska „zur Mariahilf”, w Wiedniu. Generalny Zastępca i główny skład na Galicję, Bukowinę, Śląsk austr., Król Polskie i Cesarstwo Rosyjskie: **Józef Sadzikowski** Kraków, ulica Zielona 1. 19.

PIEGI

Celem uchronienia twarzy od piegów, oraz pozbycia się ich używajcie jednego skutecznego środka, od 60 lat przez lekarzy polecanego i dla zdrowia nieszkodliwego, preparatu **Dra Rixa**, pasty **Pompadour**. Pasta ta jest wszędzie zbadana. Wszelka nieczystość na twarzy, czerwonosć nosa i twarzy, przyszczy i zmarszczki usuwa szybko i czyni twarz i ręce czysto arystokratycznie piękne i delikatne. 1 doza na próbę K 1—, doza większa K 3—. **Dra A. Rixa** mydło **Pompadour**, 3 sztuki K 1'80. **Dra A. Rixa** puder **Pompadour**, lepszy od wszystkich zagranicznych, z pięknym zapachem, biały, różowy lub matowy K 3. Laboratorium kosmetyczne, **Dra A. Rix**, Wien, IX. Berggasse 17/H. Składy w Krakowie: Apteka **Wisniewskiego**, Floryańska 15. Skład perfum **Reim i Spółka**, Rynek 37. 350

Przednie solingieńskie brzytwy.

kute z najlepszej angielskiej srebrnej stali, ręcznie szlifowane, z włosą obciążniętą, gotowe

do natychmiastowego użytku. Każdą brzytwę dostarcza się w pudełku. Nr. 8701. z czarno polerowaną oprawą 1/4 wkleśle, szlifowana 1/8 szeroka K 1'70. Nr. 8702. z czarno polerowaną oprawą 1/4 wkleśle, szlifowana 1/8 szeroka K 2'20. Nr. 8703. z czarno polerowaną oprawą 3/4 wkleśle, szlifowana 1/8 szeroka K 2'50. Nr. 8711. z czarno polerowaną oprawą 1/4 wkleśle, szlifowaną 1/8 szeroka K 3'60. Najlepsza brzytwa „**Graziosa**”, panom golarzom specjalnie polecenia godna! Marka zarejestrowana! Tylko u mnie do nabycia! Nr. 22. z czarno polerowaną oprawą, ostrz 1/4 szeroki, 1/4 wkleśle szlifowana K 2—. Nr. 26. z czarno polerowaną oprawą ostrz 3/8 szeroki, 1/4 wkleśle szlifowana K 2'90. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD**, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2459 (Czechy). Główny katalog z 4000 rysin darmo i opłatnie. 200

ROZDZIAŁ II.**Co było w szafie.**

Kiedy wszedłem, pan Blak stał na środku pokoju i spokojnym wzrokiem śledził ruchy pana Gryce, który mu zwracał uwagę na rozmaite drobiazgi i okoliczności, jakie nas szczególnie interesowały. Trzymał ciągle kapelusz w ręce, a jego obecność wymagała szacunku przynajmniej ze strony pani Danieli, która patrzyła nań z kąta, gdzie się schowała.

— Widzi pan więc sam, że dziewczynę zmuszono do ucieczki — ozwał się pan Gryce. — Nie dano jej nawet czasu, aby sobie zabrała suknie.

Szybkim ruchem otworzył drzwi od szafy i ukazał jej zawartość swemu uważnemu słuchaczowi. W tem dał się słyszeć stłumiony krzyk i pani Daniela naraz wyszła ze swego kąta, stanęła przed szafą, jakby chciała nie dopuścić już do niej Grycego i zasłonić przed nim przynajmniej częściowo to, co w niej było, przy czem mówiła z płaczem:

— Ależ moi panowie, zważcie przecie, że taka porządna, skromna dziewczyna nie pozwoliłaby nigdy na to, aby jej suknie rozkładać przed oczyma ludzi zupełnie obcych!

Pan Gryce w tej chwili zamknął szafę.

Ma pani rację — rzekł — proszę mi wybaczyć nietakt surowego wykonawcy prawa.

O. d. n.

Tylko dla inteligencji! najdokładniejszy i najlepszy Rachunek Sumienia

co do obowiązków i grzechów

odnośnie do każdego przykazania z oznaczeniem ciężkości różnych win, przez Księdza Collomb'a. Tłumaczenie z wydania piętego przejrzał

Ks. Dr. Czesław Wądoły
Prawnik katolicki w Krakowie

Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
plac Maryacki 1. 9, róg
Rynku Głównego, Tel. 1808.
Cena egzemplarza oprawne-
go miękko w płótno ang.
1 K.

za nadesłaniem K 1.35
następuje wysyłka franko.
Tamże sprzedają się kart-
ki korespondencyjne z
marką krajową po 4 h.
zagraniczną po 9 hal.

Sztachety, łąty okrągłe
Siłdki jakiegokolwiek
braku na żądanie sprze-
dają: Paweł Kukula w
Zagórniku, poczta An-
drychów. 329

Panna lub bezdzietna
wdowa znajdzie zaraz
umieszczenie u bezdzie-
tnego starszego małżeń-
stwa, jako pomocnica w
zajęciu domowym. Wy-
nagrodzenie według umo-
wy. Bliższa wiadomość
u inspektora Ambrozio-
wicz, Tarnów, Kościu-
szki 1. 348

JAJA

wylęgowe kur „Orpington-
now” żółtych tuzin 2 K.
Kaczek „Peking” 3 K. —
Wysyła za zaliczką Ho-
dowla drobiu rasowego
Bobrowka. 353

POTRZEBNY

zaraz krawiec damski,
spódniczarki i staniczar-
ki zdolne.
Karmelicka 14, II piętro
front. 330

Kupuję

złoto, srebro, brylanty
it.d. płacąc najwyższe
ceny Emil Goldwas-
ser. Kraków, Gro-
dzka 25. 117

15 Poselska 15

Na wycieczki zabawy po-
leca fabryka wyrobów cu-
kierniczych 23

Romualda Pieczarki

Ciastkacodzieln świeże
Pomadki, czekoladki.
Karmelki nadziewane
Herbatniki.

PIECZYWO

! KURACYJNE!

Zalecane przez wysokie po-
wagi lekarskie dla osób
cierpiących na niezbyt żołą-
dka lub kiszek, wypróbo-
wane nadzwyczaj lekkostra-
wne i w wysokim stopniu
pożywe sucharki higieni-
czne środki dla cukrowo
starych, chleb Grahama,
Krakie, chleb Simona co-
dzienne świeże poleca
A. Mazanek Kraków, Su-
kienice Nr. Telefonu 2120.
342

Przyjmuje do pisowania
sukienki dla dzieci,
żaboty, falbany i wszelkie
inne w zakres wchodzące
roboty, które wykonuje we-
dług najnowszej mody po
niskich cenach. 340

w Krakowie
ul. Krzywa 1. 4
parter.

343 Słynne

Albumy Mód

FAVORIT

dla dorosłych, dla dzieci,
dla robot ręcznych, dla
szycia bielizny i t. d.
po 85 hal.; pocztą po 1 K;
za zaliczką K1.50; oraz do
wszystkich rycin w tych
albumach zawartych nie-
zrównane 100-KROTNIE

wypróbowane
KROJE FAVORIT
po cenach oryginalnych
do nabycia WYŁĄCZNIE
u firmy:

J. HOPCAS A. SALOMONOWA
Kraków, ul. Szczepańska 9.

90

halerzy kosztuje książ-
ka starszej polszczyzny H.
z królewskiego zakładu
położniczego, która po-
daje w jaki sposób mo-
żecie waszą żonę za-
bezpieczyć od nadmier-
nej ilości potomstwa.
Skutek zagwarantowa-
ny. Dziesięć tysięcy po-
dziękowań wpłynęło.
90 h. w austr. markach
pocztowych.

do pani A. KAUPA

BERLIN S. W. 295
Lindenstr. 51.

141

**Pierwszorządne specjalne
ołomunieckie serki**
(kwargle) wyrabia najstar-
szy zakład

Jakóba Knilla

Prostějow (Morawa) ul.
Dolna 1. 24. 212

wysyła franko koleją
skrzynka 5-6 kop. 1. V ko-
pa K 1.20 Pierwszorządny
wyrób najlepszej jakości.
Pocztowa skrzynka prawie
5 kg. za K 5 za zaliczką.

Złoty łańcuszek na raty

ważący 60
gram. K 140
na moich naj-
dogodniej-
szych warun-
kach tylko po
K 4 — mie-
sicznie. — Zakomity srebr-
ny zegarek remontu o
podwójnych kopertach. Wy-
syłam do każdej miejscow-
ości za zaliczką K 14. —
Kto chce tanio nabyć ze-
garek lub łańcuszek niech
pisze natychmiast
R. Lechner, złotnik Lun-
denburg, Nr. 66 Mähren. 13

Po prowincjach

We dworach, willach itd.
urządzą wodociągi na
pompy i rezerwoary, jako-
to łazienki, klozety i t. d. po
najniższych cenach. Kosz-
torys i projekta darmo.
Konc. Zakład instalacyjny
M. Pułczyński
ulica św. Marka 1. 8.

Od 1878! Wszędzie doświadczony, słynny i ulubiony środek demowy. Przy większych zamówieniach znaczny rabat.

Aptekarza A. Thierry'ego balsam

ledynie prawdziwy z zieloną zakonną jako marką ochronną. —
USTAWA OCHRONIONA.



Allein echter Balsam
aus der Schatzkammer der Apotheke
A. Thierry in Pragrad
bei Kautsch-Sauerbrun.

Aptekarza A. THIERRY'ego
ledynie prawdziwa maść z centyfol.

Zapobiega zakażeniu krwi i usuwa je. Czyni zawsze zby-
teczną wszelką bolesną operację. Znajduje zastosowanie
przy bolesnych piersiach położnic, przy
utrudnieniach w odpływie pokarmu, w
stwardnieniu piersi, przy róz, przy od-
parzonych nogach lub stopach, przy ro-
pieniu, obrzęku stóp, nawet przy pró-
chnieniu kości; przy ranach ciętych, kłu-
tych, postrzałowych i tłuczonych; do wy-
ciągania wszelkich ciał obcych, jak szkła,
drzazg, piasku, strutu, cieni i t. p. przy
wielkich wrzodach, naroślach, karbun-
kułach, nowotworach nawet przy skrz; przy
zastrzałach, obieraniu paznokci, pęcherzach, przy bole-
snych obdarcach stóp, oparzeniach, odleżeniach się u choro-
czyrakach, wyciekach uszu i odparzeniu się u dzieci i t. p.
Wysyłkę skutecznie się tylko za poprzednim nadesłaniem
należytości lub za pobraniem pocztowym. — 2 słoje kosztują
koron 3.60. Nabyć można w aptekach a hurtownie w leczni-
cznych drogueryach. — Należy adresować:

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pragrad k. Rohitsch
SKŁADY: w aptece Konstantego Wisniewskiego i w drogueryi
Wiśniewski i Jędrzejowski w Krakowie.

Najlepsze czeskie źródło



S. Benisch

lepszego puchu z pierś K 250—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego
nankingu. Pierzyna 180 cm. długo, 120 cm. szeroka i dwie
poduszki każda 80 cm. długo, 60 cm. szeroka, napełnione
nowym szarem, bardzo trwałym puchowatym pierzem K 16—,
półpuchem K 20—, puchem K 24—, pierzyna sama K 10—,
12—, 14—, 16—, poduszki K 3—, 3.50, 4—. Pierzyny
200 cm. długo, 140 cm. szerokie K 18—, 14.70, 17.80,
21—, poduszki 90 cm. długo, 70 cm. szerokie K 4.50,
5.20, 5.70. Pierzyny z moonej prążkowanej dymki 180 cm.
długo, 116 cm. szerokie K 12.80, 14.80. Wysyła za
zaliczką od K 12— opłatnie. Zamiana dozwolona, za nie-
odpowiednie zwracam pieniądze.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1116 (Czechy).
Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 20

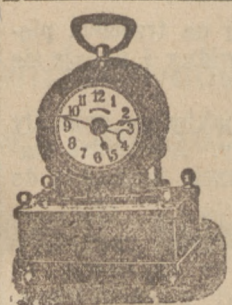
Zakład ślusarstwa artystyczno-budowlanego

JAN STARZEK

KRAKÓW, WIELOPOLE L. 4.
(obok głównej poczty).

poleca jako specjalność: Schody żelazne, Bal-
kony, Bramy, Ogrodzenia, Balustrady schodowe,
wszelkie roboty kute artystyczne i budowlane.
Specjalny dział rekonstrukcji wag decymal-
nych, i stołowych—reparacje wag i ciężarków
oraz cechowanie w c. k. Urzędzie skutecznia
w jak najkrótszym czasie.

CENY KONKURENCYJNE. 170



SAŁO SCHEUER dawniej Pamm i Weisslitz.
Kraków, Stradom 5/A. 346

Przy zakupie towarów prosimy
powoływać się na nasze inseraty.

Przeciw

!! MOLOM!!

najlepsze środki jako t : Andela, Eter przeciw
molom, Kamfora Moff, Naftalina, Papier juchto-
wy na metry i w arkuszach. Worki juchtowe, Tar-
malit, Liście paczulowe.

== Antimolina w paczkach po 20 hal. polecają ==

REIM i SKA

Kraków, Rynek L. 37

334

Do nauki i koncertowe skrzypce!



Tylko najlepsze wyroby w bezkrytycz-
nem wykończeniu. Nr. 112 1/2, skrzypce
do nauki, 1/4 wielkości z płomieniowa-
tem polisowanym spodem K 5.80 Nr.
113 1/2, skrzypce do nauki, 1/4 wielkości
z pięknym płomieniowatym politurowa-
nem spodem, lepszej jakości, K 6.50.
Nr. 115 1/2, skrzypce do nauki 1/4 wielko-
ści, inkrustowane z pięknym płomienio-
watem spodem, bardzo lubiany gatunek
K 7.60. Skrzypce do nauki z hebanową
garniturą, o dobrym tonie i dokładnym
wykończeniu po K 8.40, 9. —, 10.80. Nr.
212 1/2, skrzypce orkiestrowe z hebanową

garniturą K 16.80. Smyczki po K 0.00, 1.10, 1.50, 2. —
2.20 i wyżej. Cytry, harmonie, organki, okaryny, klarne-
ty, instrumenta dęte, gramofony i t. p. w najbogatszym
wyborze. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona, lub zwrot
pieniędzy. Wysyłkę skutecznia się za zaliczką lub po-
przednim nadesłaniem należytości. C. i k. nadzwyczajny
dostawca JAN KONRAD dom wysyłkowy
towarów muzycznych w Brüx Nr. 2455 (Czechy).
Główny katalog 4000 rycin na żądanie darmo i opła-
tnie. 270

WIEDZA I MAGIA

Niema na świecie cudowniejszej książki.
Przy jej pomocy można sobie zdobyć
miłość ukochanej kobiety, w ogóle uzy-
skać wszystko, czego człowiek pragnie,
odkryć najgłębsze tajemnice, dowiedzieć
się, co się w sąsiednim domu dzieje,
wykorzystać pijaństwo, samogwałt (ona-
nia) i inne rozmaite zbrocenia, mieć sta-
łe szczęście w grach i loteryi, pozyskać
władzę nad innymi ludźmi, we wszelkich
handlowych przedsięwzięciach mieć stałe
powodzenie itd. itd. Ta nadzwyczaj zaj-
mująca książka kosztuje tylko K 4.75,
a jest do nabycia—tylko za zaliczeniem
pocztowym—przez Mr. F. Gaymet prof.
Boite postale 125, Bruxelles-Centre
Belgia A. 13. 349

Zakład pogrzebowy

„CONCORDIA JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrze-
bowych oraz sprowadzania zwłok ze
wszystkich krajów europejskich. W Kra-
kowie jedyny, który posiada własny
156 wyrób trumien.

Zagwarantowany skutek

W przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze.

Lekarskie uznanie o znakomitym
skutku.

Bujny piękny biust

otrzymuje się przy użyciu

Dr. med. A. RIXA

Kremu na biust

Krem ten jest badany przez władze
niezależne, do zewnętrznego użytku.
Pewny w każdym wieku w najkrótszym
czasie. Próba puszcza K 3—, duża
puszka wystarczająca do osiągnięcia
celu K 8—

Kosmetyczne Dra A. RIXA laboratorium
WIEN IX, Berggasse 17 H.

Dyskretna wysyłka.

352